Dziś: Historia z dramatycznych dni września na Helu

Wydanie B. P. W. G. Ł.

Cena egzemplarza zł **3**
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata miesięczna wynosi zł **60** + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

Rok II | Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Niedziela, dnia 18 sierpnia 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" Konto PKO „ZRYW" Nr VI—135 PKO „I.K.P." Nr VI—140 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 222

Gorąca polemika Mołotow - Byrnes - Alexander

Finlandia prosi o złagodzenie warunków pokojowych

400 miliardów dolarów wynoszą straty USA w ostatniej wojnie — Stanowisko Ameryki w sprawie odszkodowań włoskich — Oświadczenie Alexandra — ZSRR będzie się sprzeciwiać odroczenie konferencji

PARYŻ (dr) Przez cały dzień odbywały się posiedzenia poszczególnych komisji. Delegat Australii, dr Evatt zaproponował, by poprawki jakie delegaci pragną wprowadzić do traktatów pokojowych, wniesiono najpóźniej do wtorku. Dzisiaj przedstawią swój pogląd delegaci Albanii, Meksyku, Kuby i Egiptu. Delegat brytyjski zaproponował, by i Austrii dano sposobność do wypowiedzenia swego zdania. Mołotow oświadczył, że będzie się temu sprzeciwiał.

Na posiedzeniu plenarnym jako pierwszy zabrał głos Byrnes. W przemówieniu swym wyraził przykrość z powodu zarzutów Mołotowa, jakoby państwa anglosaskie miały jedynie korzyści gospodarcze na względzie, popierając byłych satelitów osi, a w szczególności Włochy. Byrnes powiedział, że Stany Zjednoczone straciły podczas wojny 400 miliardów dolarów, niosły pomoc sojusznikom, nie wyłączając Zw. Radzieckiego nie żądając nic wzamian za to. Co do Włoch, to Ameryka udzieliła im nawet kredytu w wysokości 800 milionów, żądając wzamian za to jedynie zabezpieczenia mienia amerykańskiego we Włoszech, podczas gdy Zw. Radziecki domaga się od Włoch odszkodowań wojennych. Stany Zjednoczone nie pragną odszkodowań, bo uważają, że jest to cena, którą trzeba było zapłacić za wolność i pokój. Stany Zjednoczone nie zamierzają dążyć do gospodarczego podporządkowania mniejszych państw, są bowiem zwolennikami liberalizmu gospodarczego.

Następnie delegat brytyjski, marsz. Alexander zaznaczył, że jeśli delegacja brytyjska dotychczas nie odpowiedziała na zarzuty Mołotowa, uczyniła to jedynie dla zgody, popiera jednak całkowicie wypowiedziany pogląd Byrnesa.

Delegat Francji, Bidault, wyraził ubolewanie z powodu braku zgody pomiędzy państwami przypominając im, że są na konferencji pokojowej, a pokój znaczy zgoda.

Jako ostatni z b. państw osi zabrał głos delegat Finlandii, prosząc o złagodzenie warunków pokojowych ze względu na ciężką sytuację kraju, powstałą na skutek oddania Związkowi Radzieckiemu pewnych terytoriów tj. miasta Vipuri i okręgu Petsamo.

Min. Mołotow skrytykował raz jeszcze brytyjską i amerykańską politykę ekonomiczną, podkreślił przytym, że konferencja powinna wykonać swe zadania jaknajszybciej. Delegacja radziecka będzie się sprzeciwiać odroczeniu konferencji. Korespondenci dyplomatyczni uważają to oświadczenie jako krok pojednawczy.

Mołotow wyraził zdziwienie, że Finlandia, tak dobrze potraktowana przez ZSRR, skarży się. Potępił następnie politykę rządu greckiego i zaprotestował przeciwko wiadomościom prasowym, które przypisują winę przewlekania obrad konferencji jedynie delegacji radzieckiej.

Londyn wyludnia się



Początek sierpnia jest okresem największego natężenia ruchu letniskowego w Anglii. Wszystko co żyje i... dostaje wakacje spieszy na dworzec, by wydostać się z dusznych miast na swobodę. Oto milowy ogonek przed jednym z dworców londyńskich, przy czym dla utrzymania porządku przywołać musiano policję. Tymczasem pociągi idące przez Londyn, już przepełnione są wczasowiczami, tak, że trzeba nielada sprytu i cierpliwości, żeby dostać się do wagonu. Podobnie jest na statkach. W porcie Liverpoolu np. tysiące ludzi wyczekuje godzinami na miejsce na statku. Dowcipni londyńczycy nazwali ruch na kolejach i statkach „inwazją powojenną".

Wstrząsająca tragedia

Na łamach naszego pisma często donosiliśmy o skandalicznych warunkach, w jakich żyją autochtoni na Warmii i Mazurach. W świetle jednak 15-stronnicowego dokumentu, wydanego obecnie przez tak poważną i zasłużoną organizację, jaką jest Polski Związek Zachodni, wszystkie nasze oskarżenia i alarmy okazują się jeno bladym odblaskiem rzeczywistości na ziemiach północnych Polski. Ten dopiero dokument, sporządzony na podstawie stwierdzeń i obserwacji pięcioosobowej specjalnej ekipy objazdowej Polskiego Zw. Zachodniego z zasłużonym działaczem mazurskim G. Leydingiem na czele, odsłania całą gehennę tego ludu polskiego, obnaża potworną tragedię, która nawet w naszej bogatej w tragedie historii nie ma w sobie równej.

Nie chcemy być gołosłowni. I nie chcemy się również narazić na zarzut przesady w ocenie warunków, jakie zapanowały na Mazurach. Dlatego będziemy się trzymali ściśle dokumentu, opracowanego z największą starannością przez ludzi o wysokim poczuciu odpowiedzialności, przez znawców terenu swojej działalności, przez Polaków, którym w pracy przyświeca wyłącznie dobro Polski i troska o Polaków.

Z obfitego materiału informacyjnego, zawartego we wspomnianym dokumencie Polskiego Zw. Zach., a którego nie sposób wyczerpać w krótkim z konieczności streszczeniu, podajemy tylko kilka bynajmniej nie najjaskrawszych fragmentów.

Dokument nazywa to, co się dzieje, orgią. Tak liczne, tak nagminne są wypadki prześladowań, szykan, wyzysku i rabunku, na jakie stale narażona jest ludność autochtoniczna. Zmieniło się coprawda ostatnio niejedno na lepsze, stan nieprawości niestety na tym terenie trwa nadal. Można jedynie powiedzieć, że punkt kulminacyjny tej orgii, sądząc z podanych dat, jest już za nami. Niemniej jednak ludność mazurska żyje nadal w strachu, gdyż terror fizyczny i moralny nie został jeszcze opanowany, żyje w nędzy, gdyż odebrane Mazurom mienie nie zostało im zwrócone.

Raport ekipy Polskiego Zw. Zachodn. stwierdza, że nikt z t. zw. „niedeklarowanych" czyli tych, którzy wniosków weryfikacyjnych dotąd nie złożyli, nie zdecyduje się na wniesienie o nadanie mu obywatelstwa polskiego, dopóki trwać będzie obecny stan rzeczy. Na pytanie, dlaczego ludność tubylcza, z dziada pradziada polska, ociąga się ze składaniem wniosków weryfikacyjnych, otrzymuje się zazwyczaj odpowiedź: „Przecież ci zapisani na Polaków nie są w lepszym położeniu niż my!" — co jest niestety prawdą.

Akcja uświadamiająca, wszczęta ostatnio na większą skalę, nie mogła dać pożądanych wyników, ponieważ czynniki miejscowe nie tylko nie poparły jej bardziej przekonywującymi argumentami, lecz wręcz przeciwnie tolerowały bezprawia i same brały w nich udział, nie robiąc między tubylcami żadnych różnic. Zasłużonych działaczy mazurskich, prześladowanych przez hitlerowców, i b. abonentów patriotycznej „Gazety Olsztyńskiej", szykanowanych przez władze pruskie i organizacje hitlerowskie, traktowano na równi z Niemcami.

Na gruncie samowoli, bezkarności i braku dyscypliny służbowej zapanowały zwyczaje niemal murzyńsko-plantatorskie, graniczące z pojęciem niewolnictwa. Osadnik, który samowolnie wziął w posiadanie należące do Polaka-tubylca gospodarstwo i ograbił go przytym doszczętnie, korzysta następnie z jego pracy, wymuszając ją po prostu za liche pożywienie. Trzeba nareszcie zmusić takich szkodników nie tylko do poszanowania prawa, ale i pouczyć ich, że nie oni są powołani do wyrokowania, kto jest Polakiem, a kto Niemcem.

Wykorzystując prawie za darmo cudzą pracę, „dziki" osadnik stara się uniemożliwić swojemu wyrobnikowi złożenie wniosku o weryfikację, nie pozwoli mu po prostu zadokumentować swej polskości w obawie utraty nie tylko niewolnika, ale i gospodarstwa.

W tych warunkach Polacy miejscowi,

Krew z krwi naszej kość z naszej kości

Stara emigracja polska wraca do kraju

WROCŁAW. (PAP-dr). Stara emigracja polska, która przed laty w poszukiwaniu pracy i chleba osiadła w Saksonii i Turyngii w Niemczech, wraca po latach tułaczki na ziemie Dolnego Śląska. Dotychczas powrót swój zadeklarowało 4,000 rodzin emigrantów, z których 70 proc. stanowią rolnicy. Pierwsze transporty powracających do kraju reemigrantów z Niemiec osiedlą się w powiecie Strzelin. Wojewódzki Wydział Osiedleńczy przeznaczył na ten cel w pow. Strzelin 18 majątków ziemskich o łącznej powierzchni 3500 ha użytków rolnych. Jako pierwszy przybędzie na Dolny Śląsk transport Polaków z Lipska.

Louis Saillant o Polsce

PARYŻ (PAP-dr). P. Louis Saillant złożył po swym powrocie do Paryża oświadczenie wobec korespondenta PAP, w którym dał wyraz podziwu z powodu żywiołowej woli ludu polskiego w odbudowie kraju i zapewniał o przyjaźni polsko-francuskiej.

Harris w Szwecji

WARSZAWA (PAP-dr). Szwedzki „Aftonbladet" zamieszcza wywiad o bawiącym w Szwecji A. Harrisem, autorem popularnej „Piosenki o mojej Warszawie". Wedle oświadczenia Harrisa zamierza on nakręcić film o Warszawie i w tym celu wyjeżdża z bratem do Ameryki.

Nota Jugosławii

do Anglii i Ameryki

BELGRAD (PAP-dr). Ministerstwo spraw zagranicznych Jugosławii wysłało notę do rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w sprawie napaści faszystów na oficerów jugosłowiańskich w Krainie Julijskiej, domagając się, aby wymienione rządy poczyniły energiczne starania w celu położenia kresu podobnym wyczynom.

Oświadczenie brytyjskie w sprawie Persji

Anglicy zaprzeczają wiadomościom o rozkazie wkroczenia do Persji

TEHERAN (ms) Ostatnio doręczono rządowi perskiemu notę brytyjską która stwierdza, że wiadomości o tym, jakoby wojska brytyjskie otrzymały instrukcję wkroczenia do Persji nie mają najmniejszych podstawą. Rząd brytyjski docenia w pełni akcję wszczętą przez rząd perski celem przywrócenia porządku w południowo-zachodniej Persji i w zupełności zgadza się z poglądem, że utrzymanie porządku należy do obowiązków rządu perskiego.

Agencja Tass dementuje wiadomości, jakoby na północnej granicy Iranu miały być skoncentrowane wojska sowieckie.

Proces norymberski wkracza w ostatnią fazę

5 minut na „ostatnie słowo"

Kiedy zapadnie wyrok?

NORYMBERGA (dr). Przewodniczący Trybunału w Norymberdze ostrzegł oskarżonych, że w ostatnim słowie nie będą mogli mówić dłużej jak 5 minut. Postępowanie sądowe prawdopodobnie zakończone zostanie 21 sierpnia. Wyrok zapaść może w czasie od tygodnia do miesiąca od chwili zakończenia postępowania sądowego.

Dary Polonii Amerykańskiej

WARSZAWA (PAP-dr) Pomoc „Rady Polonii Amerykańskiej" reprezentującej wszystkie organizacje polskie w Stanach Zjednoczonych, nadesłała nam od stycznia do sierpnia br. przez Gdynię następujące ilości skrzyń: 46.876 żywności, 14.079 odzieży, 2.294 obuwia, 157 pościeli, 2.674 mydła, 6.453 artykułów higienicznych i galanterii, 265 skrzyń z pomocami szkolnymi, 467 skrzyń książek, 138 skrzyń nasion i 7.954 skrzyń medykamentów oraz 54 samochody.

W strefie brytyjskiej przebywa

300 000 uchodźców

Liczba ich stale wzrasta

GENEWA (dr). Na posiedzeniu UNRRA przemawiał Noel Baker oświadczając, iż w brytyjskiej strefie okupacyjnej znajduje się 300 000 uchodźców, których liczba powiększa się stale przez dopływ uciekinierów.

Sprawą uchodźców winna się zająć ONZ o ile w miejsce UNRRA nie zostanie stworzona inna organizacja międzynarodowa, któraby się zajęła rozwiązaniem tego problemu.

Repatriacja Polaków z Palestyny

LONDYN (dr). Wysoki Komisarz do spraw Palestyny zapowiedział, że repatriacja uchodźców polskich z Palestyny do Polski nastąpi w najbliższym czasie.

BARWNIKI DLA POLSKI

ŁÓDŹ (PAP-dr). W ramach polsko - szwajcarskiej umowy handlowej nadszedł z Bazylei pierwszy transport skoncentrowanych barwników dla przemysłu włókienniczego w ilości 2,5 ton. Dalsze 45 ton są spodziewane w najbliższych dniach.

już zweryfikowani, straciwszy wszelką nadzieję na naprawienie krzywd im wyrządzonych, wędrują na Zachód razem z Niemcami. Sprawozdanie, z którego czerpiemy te materiały, stwierdza znaczny ubytek już zweryfikowanych Mazurów.

Nie mogąc gospodarować na własnej ziemi, ludność mazurska znajduje się w skrajnej nędzy. Karty żywnościowe II kategorii otrzymuje stosunkowo od niedawna tylko nieznaczna część tych biedaków. Zdarzają się wypadki, że karty te trafiają do ich rąk z wyciętymi kuponami na chleb. Mazurzy są stale pomijani rzy rozdziale odzieży oraz koni i krów z UNRRA. Bierze się ich do robót przymusowych na równi z Niemcami bez względu na wiek i stan zdrowia.

Proces normalizacyjny odbywa się z dręczącą powolnością, napotyka na liczna opory i na obojętny, a w wielu wypadkach niechętny lub wręcz wrogi stosunek czynników odpowiedzialnych za ten stan rzeczy. Proces ten trzeba przyspieszyć.

Zarządzenia władz państwowych muszą być wykonywane przez wszystkie bez wyjątku lokalne placówki administracyjne oraz lokalne władze bezpieczeństwa. Wymaga tego najwyższy interes publiczny. Nikt bowiem nie podpisze wniosku o weryfikację, dopóki w położeniu tubylców nie nastąpi gruntowna poprawa. Należy ścigać z miejsca w sposób jak najbardziej stanowczy i konsekwentny wszelkie objawy gwałtu, bezprawia nadużyć władz i samowoli. Trzeba roztoczyć troskliwą opiekę nad ludnością mazurską, niezależnie od tego, czy jest ona zweryfikowana czy nie. Zdaniem autorów memoriału jest to pierwszy warunek uzdrowienia istniejących na Mazurach niezdrowych warunków.

Dokument zawiera poza tym szereg postulatów pod adresem władz centralnych, od zrealizowania których zależy przyszłość ziem północnych Polski.

Wymowa dokumentu Polskiego Zw. Zachodniego jest tak straszna, tak wstrząsająca do głębi ogromem zbrodni wobec Narodu i Państwa, że każdy komentarz z naszej strony osłabyłby jedynie wrażenie, jakie dokument ten wywołuje.

„Warszawa oskarża" w Genewie

GENEWA (PAP-dr) Podczas trwającej tu sesji UNRRA otwarta została wystawa pt. „Warszawa oskarża". W obecności członków rządu szwajcarskiego, przedstawicieli Czerwonego Krzyża oraz bardzo licznie zebranej publiczności dokonał otwarcia wystawy w imieniu poselstwa Rzpltej. attaché prasowy red. Ryling. Przemawiający z kolei wicemin. Grossfeld podkreślił, że wystawa zostaał zorganizowana nie w tym celu, by wzbudzić dla Polski litość i współczucie, lecz aby zapoznawszy z męczeństwem Warszawy — oskarżać.

„Ghetta w Polsce podczas okupacji"

PARYŻ (PAP-dr). Wielkim powodzeniem cieszy się we Francji objazdowa wystawa „Ghetta w Polsce podczas okupacji" zorganizowana pod patronatem Ministerstwa b. kombatantów i ofiar wojny przez ośrodek dokumentacji zjednoczenia Żydowskiego Ruchu Oporu. Wystawa zaopatrzona w szereg ciekawych i rzadkich eksponatów i dokumentów ściąga codziennie tysiące widzów.

Delegacja ONZ

WARSZAWA (PAP-dr). Spodziewane jest przybycie do Polski delegacji podkomisji ONZ dla spraw odbudowy krajów zniszczonych wojną, w skład której wchodzą delegaci Francji, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Czechosłowacji, Norwegii, Wielkiej Brytanii i Grecji. Polski członek delegacji, Rudziński przybył już do Warszawy w dn. 14. bm.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW.

Celem uniknięcia zwłoki w otrzymywaniu pisma, odnowić prenumeratę należy do 25-go każdego miesiąca. Reklamacje z tytułu zaległych numerów pisma nie będą uwzględniane.

Przy zamówieniu prenumeraty prosimy o dokładne i wyraźne podanie adresu (miejsce zamieszkania, poczta i województwo), gdyż wszelkie niedokładności tego rodzaju uniemożliwiają Urzędom Pocztowym doręczanie pisma.

Wyjaśniamy, że prenumerata miesięczna miejscowa wynosi 60.— plus 5,— zł (koszty doręczenia) Zamiejscowa 60.— zł plus 10,— zł (koszty doręczenia).

Z wycieczki dziennikarzy do Gdańska (1)

Wojewoda gdański o metodach wysiedlania z Wybrzeża

Od spec. wysłannika IKP

Gdańsk, w sierpniu.

Przybyła na Zjazd Ogólnopolski w Bydgoszczy grupa dziennikarzy warszawskich i poznańskich, do której przyłączył się również nasz współpracownik, udała się po zwiedzeniu Pomorskiej Wystawy Rzemiosła, Przemysłu i Handlu w dalszą drogę autokarem do Gdańska, aby zapoznać się tam z osiągnięciami gospodarczymi Wybrzeża po rocznej wytężonej pracy. Jak wiadomo, Gdańsk zorganizował własną wystawę pod nazwą: Wystawa Dorobku Gospodarczego Wybrzeża.

Po pięciu godzinach jazdy wysypał nas autokar późnym wieczorem przed wspaniały gmach Grand-Hotelu w Sopocie. Nasze dziennikarskie urzędowanie rozpoczęliśmy jeszcze tej samej nocy, wysłuchując wywiadu, jakiego udzielił nam wojewoda gdański. Proszę sobie wyobrazić przemawiającego w hallu eleganckiego hotelu wojewodę otoczonego licznym gronem skrzętnie notującego usłyszane słowa dziennikarzy, wszystko zaś przy dźwiękach dolatującego z sąsiednich sal tanga czy foxtrotta.

— O czym mam mówić — pyta wojewoda inż Zrałek, wywołujący nadzwyczaj sympatyczne wrażenie, energiczny a zarazem spokojny i opanowany, niezmiernie ujmujący w bezpośrednim zetknięciu. Nie czekając na odpowiedź zapoznaje nas wojewoda z zasadami i sposobem realizacji akcji wysiedleńczej z Wybrzeża, akcji, która wywołuje tam większe zainteresowanie aniżeli np. Konferencja Pokojowa w Paryżu.

U podstaw samej akcji leży przedwojenna ustawa o pasie granicznym, która pozwala władzy administracyjnej na wysiedlenie według własnego uznania i bez podania motywów niepożądadanych osób z pasa nadbrzeżnego o szerokości 6 km. Dziś jednak rozciągnięto moc obowiązującą tej ustawy poza tych 6 km, ponieważ obszar miast nadmorskich sięga daleko więcej w głąb lądu. Jakie były przyczyny podjęcia tak energicznych kroków? Na Wybrzeżu osiedliło się obok ludzi rzetelnej pracy wiele wszelkiego rodzaju mętów społecznych, złodzieii i „niebieskich ptaków" utrudniających szybki gospodarczy rozwój miast i portów. Znane były w całym kraju wypadki wielkich kradzieży towarów UNRRA przy wyładowaniu okrętów, mnożyły się w miastach napady bandyckie. Były też wypadki roboty paraliżującej przeładunek w portach — mówi dalej woj. Zrałek — wybuchł w Gdyni strajk robotników portowych w przeddzień przybycia 16 statków z ładunkiem UNRRY. Zorganizował go i stanął na jego czele człowiek, który dopiero 10 dni przedtem przybył na Wybrzeże z armii Andersa. W ub. sobotę wybuchł w Gdańsku strajk typowo złodziejski. W strefie wolnocłowej wyładowywano superfosfat. Zaobserwowano, że wyładunek spadł z 1500 ton na 500 dziennie. Wreszcie w sobotę popołudniu robotnicy zastrajkowali domagając się wynagrodzenia 100 za godzinę. Doszło do pożałowania godnych rozruchów, których ofiarą padł oficer władz bezpieczeństwa. Ujęto około 260 osób, z czego ośmiu udowodniono zbrodnicze działanie.

Podobne wypadki — notujemy dalej słowa wojewody — zmusiły władze państwowe do podjęcia energicznych kroków w formie wysiedlenia wszystkich mącicieli spokoju i niepracujących a, dziwna rzecz, wystawnie żyjących elementów. Wysiedlonym odebrane zostanie wszelkie przydzielone przze były T.Z.P. mienie poniemieckie. Obok tego rodzaju akcji wysiedleńczej, wprowadza się specjalne t. zw. legitymacje wybrzeża, które otrzymają ci, których pobyt w miastach nadmorskich jest niezbędny dla sprawnego funkcjonowania życia gospodarczego. Wszyscy pozostali będą musieli Wybrzeże opuścić mając możność zabrania całego swego mienia. Dla przykładu podaje wojewoda fakt, że w Sopocie było zarejestrowanych 119 firm budowlanych. Bezpośrednio po wszczęciu akcji wysiedleńczej pozostało jedynie 49. Pozostałe zlikwidowały się po cichu same. Pierwsze dwa nakazy wysiedlenia zostały podpisane 28 lipca. Dotyczyły one pseudo-konsula chińskiego, który zajmował trzy wielkie mieszkania a okazał się zwykłym szabrownikiem, aoraz niejakiego Macha, podającego się za redaktora, który udawał wielkiego społecznika, a w rzeczywistości pracą społeczną wzbogacał swą kieszeń. Dziś w więzieniu rozmyśla nad marnościami tego świata. Ogółem wydano do tej chwili 86 nakazów wysiedlenia. Odwołania wniosły tylko 24 osoby, z czego uchylono 7 nakazów, 9 zatwierdzono a resztę odesłano o sprawdzenia.

Jak przedstawia się sama procedura? Prezydenci miast powołali komisje trzech, złożone z przedstawicieli administracji, M. O. i Wojsk Ochrony Pogranicza. Komisja ta precyzuje zagadnienie i przedkłada prezydentowi do podpisu. W razie odmowy sprawa przechodzi do decyzji wojewody. Dotychczas zdarzył się jeden taki wypadek. Wojewoda zajął wówczas stanowisko prezydenta, odmawiając wydania nakazu wysiedlenia. Od decyzji prezydenta można odwołać się do wojewody z zachowaniem drogi służbowej poprzez prezydentów miast. I tutaj społeczeństwo utrudnia niezmiernie akcję usiłując dotrzeć bezpośrednio różnymi drogami do samego wojewody. Błędy i pomyłki są, jak wszędzie możliwe, — wyjaśnia wojewoda. Dlatego przewidzieliśmy system odwołania. W pracy zaś opieramy się na zupełnie konkretnych meldunkach, opinii O. K. Z. Z., Komisji Specjalnej i sądownictwa. Między innymi gdańska O. K. Z. Z. zakwalifikowała 300 swych członków jako złodzieji portowych do wysielenia.

Jesteśmy zdecydowani — oświadczył wojewoda — wymienić pasożytniczy element i uzdrowić stosunki na Wybrzeżu. Tego oczekiwał od nas cały kraj, a nawet zagranica, jeśli chodzi o kradzieże towarów UNRRA. Spodziewamy się, że w ciągu dwóch miesięcy osiągniemy towych do wysiedlenia.

Dziękujemy za ciekawe informacje i przechodzimy do sali dancingowej. Tłoczno tam i gwarno. Obserwując suto zastawione stoliki i elegancko ubrane panie i panów, zgodnie stwierdzamy, że pole działania dla komisji trzech musi być na Wybrzeżu rozległe.

1001 klm. na godzinę

LONDYN (dr). Samolot typu rakietowego „Meteor" z pilotem Donaldsonem w locie poziomym osiągnął 1001 km na godzinę.

Delegacja kupiecka u min. Aprowizacji

Minister Aprowizacji i Handlu dr Jerzy Sztachelski przyjął prezydium Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupieckich RP z prezesem p. Barcikowskim na czele. Prezydium Rady zapoznało ministra z uchwałami Zjazdu kupiectwa w Łodzi oraz z wysuniętymi przez Zjazd dezyderatami, a ponadto poinformowało o poczynieniach Rady zmierzających do podniesienia poziomu kupiectwa i pogłębienia jego umiejętności fachowych. Ponadto prezydium zapewniło ministra o gotowości do jak najdalszej współpracy z rządem w dziedzinie podniesienia stanu gospodarczego kraju, prosząc równocześnie o uwzględnienie w miarę możności usprawiedliwionych postulatów kupiectwa. Minister stwierdził w odpowiedzi, że docenia znaczenie inicjatywy prywatnej handlu i że pragnie utrzymywać żywy kontakt z Radą Naczelną Zrzeszeń Kupieckich co niezawodnie przyczyni się do uregulowania wielu żywotnych **kwestyj dla kupiectwa.**

Rejestracja nieruchom. poniemieckich

POZNAŃ. Okręg. Urz. Likw. w Poznaniu rozplakatował ostatnio na terenie całego woj. Poznańskiego obwieszczenie o obowiązku zgłaszania maj. ruchomego opuszczonego i poniemieckiego, ustalając ostateczny termin zgłoszenia na dzień 1 września br. Kto w określonym terminie nie spełni tego obowiązku, naraża się na sankcje karne.

W celu omówienia sprawy ostatecznej ewidencji i likwidacji (sprzedaży) poniemieckiego mienia ruchomego, zwołana została specjalna konferencja z udziałem przedstawicieli władz, partii politycznych, związków zawodowych, instytucji społecznych i gospodarczych, na której ustalone zostały wytyczne i plan działania.

Ostateczny termin zgłaszania ruchomości dla 13 powiatów Ziem Odzyskanych wyznaczony został na dzień 15 września br.

Po zakończeniu akcji spisowej będzie działać komisja kontrolna. Zostanie również stworzona komisja kwalifikacyjna, w skład której wejdą przedstawiciele partii, ZZ, sfer gosp., i ewent. wolnych zaw. Pełną normę ruchomości mogą nabywać osoby, którym przydzielono je z b. TZP. lub UL., za zgłoszeniem likwidacyjnym, i które straciły meble **na skutek działań woj. względnie** są wyjątkowo zasłużone w walkach o niepodległość, prac. państwowi, samorz., przedsięb. pryw., prowadzący samodz. przeds. handlowe lub przemysł., wolne zawody, emeryci i inwalidzi. Zgłoszenie mebli w PUR-ze, Dyr. Kolejów., Lasów Państw., jest równoznaczne ze zgłoszeniem ich w U. L.

Zgrzyty

Dlaczego czyni się krzywdę Grudziądzowi?

Dowiadujemy się, że prezydent m. Grudziądza na zarządzenie polustracyjne wojewody pomorskiego z dnia 28 6. 46 r. likwiduje stanowisko inspektorem ogrodnictwa i parków miejskich. Piastujący to stanowisko p. Paweł Rybicki został zwolniony natychmiast (t. zn. 31. 7.) z tym, że wypłaci mu się trzymiesięczne wynagrodzenie. Pomijając fakt, że takie potraktowanie sprawy świadczy o rozrzutności urzędu, który mógłby przecież wykorzystać p. Rybickiego jeszcze przez te miesiące, za które mu z góry wypłacił pensję, zapytujemy czy Grudziądzowi nie jest potrzebny inspektor ogrodów miejskich. P. Rybicki jest doskonałym fachowcem. Pracą swoją podniósł dochody z ogrodów miejskich, przyczynił się w wielkim stopniu do upiększenia miasta, przerabiając cmentarz 3-go Maja na park i projektując założenie parku przy ul. Piłsudskiego. Nawiasem powiemy, że prac będących w toku nad zrealizowaniem tego projektu, nie ma kto podjąć.

P. Rybicki, b. więzień polityczny i członek armii podziemnej, jest również założycielem Tow. Upiększenia Miasta Grudziądza. Duża wiedza fachowa (szkoły w Szwecji i Anglii) oraz pracowitość p. Rybickiego zniewoliły Zarząd Miejski w Grudziądzu do wydania mu najpochlebniejszego świadectwa pracy.

Czy zlikwidowanie stanowiska inspektora ogrodów w Grudziądzu stanowi aż tak żywotną kwestię dla tego miasta, że przeprowadza się je z wybitną krzywdą dla zasłużonego człowieka? Czy inspektorat taki nie jest w ogóle potrzebny? A może Grudziądz nie chce być ładnym miastem?

W zwierciadle łódzkim

Najdroższy bilet tramwajowy w Polsce

ŁÓDŹ (G). Ceny biletów tramwajowych w Łodzi znów uległy podwyżce. I tym razem zwyżka taryfy jest b. poważna, gdyż dwukrotna i więcej: ceny normalne wzrosły ze zł 5.—, na 10.—, ulgowe z 1.— zł na zł 3.— itd.

Tak się jakoś fatalnie składa, że ilekroć zarysowywać zaczyna się spadek cen, właśnie w tym czasie tramwaje wkraczają ze swym podwyższeniem opłat. Ostatnio cieszyliśmy się, że następować zaczyna pewien spadek cen mąki, pieczywa itd., bastion drożyzny artykułów żywnościowych zlekka, ale wyraźnie chwiał się w swych posadach. Znaczne podwyższenie ceny przejazdów tramwajowych da asumpt do nowych prób śrubowania drożyzny. Spekulacja skwapliwie chwyta się wszelkich pretekstów, a wysokość opłat tramwajowych ma niejako charakter pewnego wskaźnika cen, jest czymś jakby orientacyjnym.

Dyrekcja KEŁ motywuje tę podwyżkę znacznym deficytem budżetowym. Ale jest to już trzecia z kolei zwyżka taryfy. Czyż w określeniu możliwości budżetowych nie można było spostrzec się już przy uprzednich ustalaniach taryfy? Te systematyczne podwyżki co kilka miesięcy świadczą o dorywczości pewnej i bezplanowości gospodarki. Stwarzają one moment niepewności. Czyż jest gwarancja, że za jakiś czas nie nastąpi znowu podwyżka opałt tramwajowych?

Faktem jest, że bilety tramwajowe w Łodzi stają się najdroższe w Polsce.

Odpowiedzi Redakcji

M. Janicka — maj. Pauliny pow. Bydgoszcz. Podajemy potrzebne adresy: PCK Warszawa, ul. Piusa XI 24—26, Biuro poszukiwania rodzin. Biuro Poszukiwania Rodzin Łódź, Piotrkowska 29 PUR. American — Polish War Relief of the United States of America, Genève (Suisse) 1 Place Claparède.

Świat w kilku wierszach

Stany Zjednoczone i Liban zawarły umowę lotniczą, na mocy której samoloty amerykańskie przelatujące nad środkowym Wschodem mają prawo lądowania w Bejrucie. Podobna umowa została niedawno zawarta pomiędzy Egiptem a Stanami Zjednoczonymi.

Sekretarz generalny rządu jugosłowiańskiego w Belgradzie zwrócił się do sojuszników z prośbą o wydanie jugosłowiańskich przestępców wojennych, przebywających we Włoszech, w Austrii i innych krajach, oraz o wydanie chorwackiego przestępcy, dr Pavelica, znajdującego się w brytyjskiej strefie okupacyjnej Austrii.

Władze brytyjskie zaprzeczyły, jakoby znajdował się u nich Pavelic.

Premier Czechosłowacji, Gotwald ustosunkował się przychylnie do prośby czeskiej Rady Narodowej w sprawie rewizji procesu przeciwko byłym członkom rządu marionetkowego. Rada Narodowa protestuje przeciwko zbyt łagodnemu wymiarowi kary.

Widoki konferencji londyńskiej w sprawie Palestyny poprawiły się wobec faktu, że konferencja odbędzie się osobno z przedstawicielami świata arabskiego i żydowskiego.

Wszechzwiązkowy Komitet Radiowy przy Radzie Ministrów ZSRR przekazał Wydziałowi Kultury i Sztuki Ambasady R.P. w Moskwie cenny dar dla Polskiego Radia w postaci 37 zwojów taśmy z nagraniami wybitnych utworów muzyki symfonicznej i kameralnej.

Delegaci Egiptu do zbadania poprawek do traktatu anglo-egipskiego odbyli ostatnio dwa posiedzenia, celem przeprowadzenia obrad nad memorandum rządu brytyjskiego, przedłożonego przez ambasadora Wielkiej Brytanii. Ambasador nie zna treści memorandum przypuszcza jednak, że zawiera ono ostateczne propozycje brytyjskie na temat rewizji traktatu.

H. G. Wells



Zmarły w Londynie H. G. Wells — o czym donosiliśmy pokrótce wczoraj — tytan prozy angielskiej porównany może być z Karolem Dickensem. Tak samo jak jego wielki poprzednik był dzieckiem ludu. Ojciec jego był sklepikarzem na przedmieściu Londynu, a matka stróżką. Tak samo jak Dickens, kochał książki, pochłaniając je w swej ciasnej izdebce na poddaszu i tak samo jak on przebijać się musiał przez ciężkie przeżycia i rozczarowania. Jak Dickens prowadził nas w środowisko ludzi prostych, w środowisko drobnomieszczańskie i nie ograniczał się do fotograficznego odbicia ich życia, a niesprawiedliwości społeczne przedstawiał po to, by je usunięto. Tak samo jak Dickens przedstawiał swych bohaterów w ciepłym, serdecznym i dowcipnym tonie.

Przez trudy i wyrzeczenia Wells nabył wykształcenie uniwersyteckie, a wspaniały rozwój techniki skłonił go do pisania powieści naukowo - fantastycznych w rodzaju powieści Juliusza Verne. Podczas kiedy jednak wielki Francuz przedstawiał w swych powieściach praktyczne strony różnych fantastycznych odkryć, z których niejedne urzeczywistniły się w przyszłości, H. G. Wells używał ich jako instrumentu socjalno - krytycznego. A i jego powieści zawierały jakby proroctwa, gdyż w 1907 r. przepowiedział bombardowanie Londynu, które później spełniło się z taką przeraźliwą dokładnością.

H. G. Wells marzył o jednym wielkim związku wszystkich ludów świata. W okresie międzywojennym propagował braterstwo ludów, a wybuch drugiej wojny światowej wprawił go w niesłychany pesymizm. Ostatnio zaznaczył, że ludzkość nie może sobie pozwolić na poczynienie jeszcze jednego błędu, gdyż następny błąd oznaczałby koniec ludzkości.

Śmierć H. G. Welisa jest niepowetowaną stratą nie tylko dla Anglii, ale dla wszystkich narodów świata. Nie ma dziś kraju, w którymby jego powieści nie były tłumaczone. Przede wszystkim jednak ubył światu wielki bojownik o reformy społeczne, o dobro ludu, ubył człowiek, który kochał człowieka. (dryg)

Wielkie uroczystości Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny

Cała Polska złożyła swe serce

u stóp Matki Najświętszej

GNIEZNO (tel. wł.). Dzień 15 sierpnia — święto Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny w całym kraju miał przebieg niezwykle podniosły. W dniu tym we wszystkich diecezjach Polski odbyło się uroczyste ofiarowanie się wszystkich wiernych Matce Najświętszej i Jej Niepokalanemu Sercu.

Najuroczyściej ofiarowanie odbyło się w Gnieźnie, dokąd zjechał episkopat polski z J. E. ks. Prymasem Kardynałem Augustem Hlondem na czele. Do siedziby najstarszej diecezji polskiej przybyły również delegacje ze wszystkich innych okręgów administracji kościelnej i liczne pielgrzymki.

O godz. 9.40 rano do prastarej Katedry Gnieźnieńskiej uroczyście wprowadzony został Jego Eminencja. Podczas mszy św. najwyższy dostojnik Kościoła w Polsce, wygłosił podniosłe kazanie, ofiarowując Naród opiece Niepokalanej. Miasto tonęło w powodzi flag i sztandarów o barwach narodowych i papieskich. Dekoracja zielenią była przebogata. W uroczystościach udział wzięły dziesiątki tysięcy wiernych.

Podobnie uroczysty przebieg miał akt ofiarowania się N.M.P. we wszystkich innych kościołach archidiecezjalnych i diecezjalnych: w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Oliwie, Lublinie, Katowicach, Wrocławiu itd. Udział społeczeństwa w procesjach wszędzie sięgał dziesiątek tysięcy.

Naród dał wyraz niezachwianej woli trwania przy wierze ojców, wyraz swej miłości ku Niepokalanej, składając u stóp Matki Bożej prośbę, by Narodowi Polskiemu udzieliła stałości w wierze i zrozumienia jego posłannictwa, by dała tej Polsce, przesiąkniętej krwią i łzami byt spokojny i chwalebny w prawdzie, sprawiedliwości i wolności. Akt ofiarowania kończy się modlitwą: „....Bądź Królową i Panią, Natchnieniem i Patronką“.

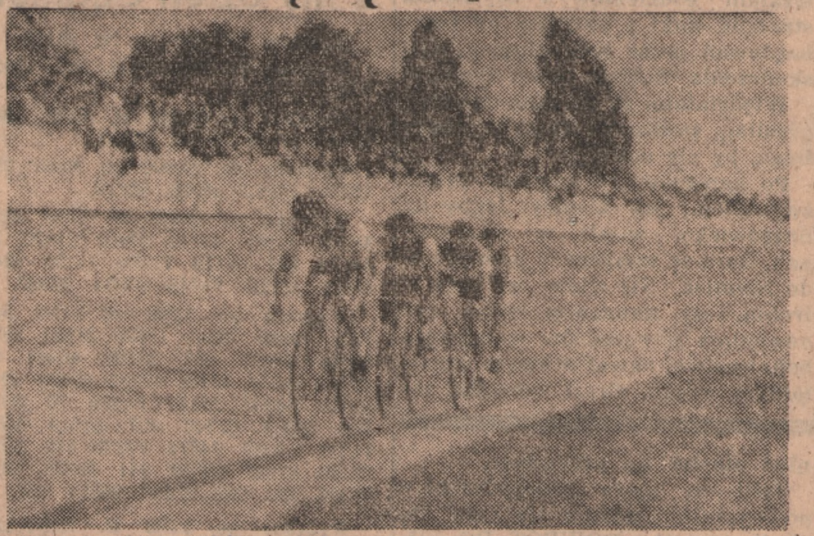
Fale morskie zal ły szalupę COM

Tragiczna śmierć czterech osób

SŁUPSK (wiad. wł.) Dnia 14 bm. wydarzył się w Postominie-Ustce nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć czterech osób. W dniu tym o godzinie 10-ej rano wypłynęła z portu 10-cio wiosłowa szalupa COM. Załoga szalupy składała się z 16 osób ze sternikiem komendantem ośrodka wyszkoleniowego Machaczka. Około g. 12 wiatr i fale wzmogły się, na skutek czego szalupa nie mogła wrócić do portu. Sternik postanowił wylądować na plaży. W chwili, gdy zbliżono się do brzegu, mniej więcej na odległość 100 — 150 m, dwie duże następujące po sobie fale, załamując się na płytkiej wodzie, zalały szalupę. Cztery osoby, w tym dwie kobiety i komendant — zatonęły. Jedną ofiarę, kobietę, morze wyrzuciło na brzeg. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nie zdołano jej przywrócić do życia. Ofiarami nieszczęśliwego wypadku są: Zofia Deczyńska (Łódź), Halina Buze (Warszawa), Wojciech Stęplewski (Słupsk) i Józef Machaczka (Kraków).

Szalupę z częścią sprzętu fale również wyrzuciły na brzeg. Na szalupie znajdowało się 20 pasów ratunkowych i dwa koła. Wiatr — jak stwierdza kapitanat portu — w momencie wyjścia szalupy w morze nie był silny, a fala nie była duża.

Ożywiają się tory kolarskie



Drużynowy mistrz Polski w kolarstwie torowym krakowianie Kupczak, Wander, Dąbrowiecki i Włodarkiewicz — podczas zwycięskiego wyścigu w Helenowie.

Ożywiają się tory kolarskie



Na torze kolarskim w Helenowie pod Łodzią odbyły się mistrzostwa drużynowe Polki. Zwycięstwo odniosła drużyna krakowska w składzie: Kupczak, Wander, Dąbrowiecki, Włodarkiewicz.

Przed pojednaniem

wyznań chrześcijańskich

Kraków, w sierpniu.

Dziś, kiedy Konferencja Pokojowa ma zadecydować o pokoju wśród narodów świata, o jego ustaleniu i o stabilizacji warunków życia politycznego — przynajmniej na okres jednego pokolenia, wyłania się przed światem cywilizowanym doniosłe zagadnienie natury religijnej. Możnaby je nazwać zagadnieniem równoległym do zagadnienia pokoju.

Problemem tym jest sprawa pojednania wyznań chrześcijańskich. Wszyscy rzetelni obserwatorowie współczesnego życia, wszyscy wybitni mężowie stanu stwierdzają — raz po raz — olbrzymie znaczenie chrystianizmu dla ugruntowania pokoju świata i dla utrwalenia kultury i jej dotychczasowych zdobyczy. Wystarczy przypomnieć, co np. w tej materii doniosłej powiedzieli ostatni dwaj prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej śp. F. D. Roosevelt i Truman.

Zdajemy sobie sprawę — aż nadto dobrze, że znaczenie chrześcijaństwa, jego rola profilaktyczna i wychowawcza w łonie wszystkich narodów świata, jego siła oddziaływania, jego dynamika wewnętrzna wzmogłyby się niepomiernie, gdyby można doprowadzić do pojednania, zbliżenia i współpracy wszystkich wyznań chrześcijańskich. Oczywiście sukces i związane z nim nadzieje na przyszłość byłyby stuprocentowe wówczas, gdyby mogła nastąpić unifikacja wszystkich odłamów chrześcijańskich pod jednym naczelnym kierownictwem. „Jedna owczarnia i jeden pasterz“ — tak zapowiedział Chrystus, fundator chrystianizmu — i tak jest na imię marzeniom i tęsknotom wszystkich pokoleń chrześcijańskich, które — na przestrzeni wieków — przesunęły się przez tę ziemię.

Trzeba koniecznie wrócić do prób pojednania i zbliżenia, by nasze pokolenie przyczyniło się do realizacji tych tęsknot, które korzeniami swymi tkwią głęboko w Ewangelii i z niej wywodzą swój rodowód.

Przed wojną już rozpoczęły się doniosłe rozmowy, prowadzone pomiędzy katolikami i anglikanami. Konferencje te porozumiewawcze odbywały się pod protektoratem światłego i świątobliwego prymasa Belgii, śp. księdza kardynała Mercier'a w Malines. Były one poważnym krokiem naprzód. Niestety ze zgonem znakomitego kardynała rozmowy wspomniane zostały — na razie — zawieszone.

Jak wiadomo kościół anglikański jest najbardziej zbliżony do Kościoła katolickiego. Pomost, wiodący z Canterbury do Rzymu, nie jest trudny do zbudowania — przy obustronnej dobrej woli. Wyrażamy nadzieję, że obie strony uczynią wszystko, by powrócić do przerwanych rozmów.

Był i jest jeszcze drugi ośrodek zbliżenia wyznań chrześcijańskich. Jest nim tzw. ruch ekumeniczny.

Ruch ekumeniczny ma za cel: zjednoczenie wszystkich „kościołów chrześcijańskich“ na świecie. Ruch ten wywodzi się ze sfer protestanckich i prawosławnych. Ożywił się on znacznie po ostatniej wojnie i przygotowuje na rok 1948 posiedzenie ogólnoświatowej Rady ekumenicznej, które odbędzie się w Danii (Kopenhaga?), ewentualnie w Holandii (Haga?). Miejsce jeszcze nie zostało ustalone definitywnie.

Ruch ekumeniczny, który poprzednio bazował głównie na wyznaniach protestanckich, obecnie zaczyna obejmować swymi wpływami coraz więcej sfery prawosławne. Już rozpoczęły się wstępne rozmowy z patriarchą moskiewskim, Aleksym, celem ustalenia kontaktów nie tylko z cerkwią prawosławną w Rosji, ale również z prawosławiem we wszystkich tych krajach, które są obecnie obsadzone przez oddziały Armii Czerwonej.

Do akcji tej będą włączone i te

Ciąg dalszy na stronie 4-ej.

Felieton nie - polityczny — *Napisał: T. Multański*

Niemcy na cenzurowanym

Poznań w sierpniu.

Przekonaliśmy się już nie raz, że Niemcy zawsze na coś liczą. W czasie wojny, od początku do końca nieomal, liczyli na to, że rzeczywiście zwycięstwo będzie po ich stronie. Wyobrażali już sobie, jak będą wyglądali w roli „panów“, jak będą kierowali pod ległymi im państwami, jak będą chlać piwo i tuczyć brzuchy. A tymczasem „führer“, żołnierze i historia wypłaty im „psikusa“ Nie tylko, że przegrali wojnę, ale muszą ponieść jej następstwa. Muszą, jeśli mamy uwierzyć w pokój i jeśli ma zginąć raz na zawsze groźba wojny

Jeszcze, gdy skapitulowali na froncie, liczyli na to, że uda im się „nabić w butelkę“ aliantów udawaniem „demokratycznego „odrodzenia“, „pokorą“ i innymi modnymi „wyczynami“. Liczyli, ale się przeliczyli.

Bo oto rozpoczęła się konferencja paryska, która siłą rzeczy, rozstrzygając szereg innych spraw, musi rozstrzygnąć sprawę najważniejszą: sprawę przyszłości Niemiec jako państwa, a także jako narodu. Niby na razie mają się w Paryżu rozprawić z byłymi „satelitami osi“, niby wyłania się szereg innych spraw czysto proceduralnych jednak najważniejszą sprawą jest ta właśnie: obciążyć następstwami przegranej wojny tych, którzy chcieli zawładnąć Europą. Że tak jest, że to właśnie jest najważniejsze, widać już teraz po kilku dniach konferencji. Bo oto delegaci poszczególnych państw w swych przemówieniach „na marginesie“ na razie zajmują się przyszłością tych, którzy wywołali wojnę. Wyobrażam sobie, jak na to reagują wszyscy Niemcy! Wyobrażam sobie jak im nie w smak 25-letnia okupacja, boć przecież oni już teraz próbowali przekonywać, że dosyć już wycierpieli, że się nawrócili i że zawsze tęsknili do ustroju demokratycznego, uważając go za najidealniejszy w świecie. Nie tylko przekonywali, ale tłumaczyli dlaczego powinni stanąć jako równi w szeregu państw świata (!) nie tylko przekonywali, ale nawet próbowali grozić, że bez nich nie ma mowy o trwałym pokoju (?!). A tu 25 lat zależności, kontroli gospodarczej...

Na pewno niejeden z „nawróconych synów“ zgodziłby się jeszcze na 25-letnią okupację, licząc na to, że przy odrobinie sprytu potrafią Niemcy oszukać i ominąć wszelkie postanowienia, jak ominęli postanowienia Traktatu Wersalskiego. Trudniej tego dokonać skoro zostanie wprowadzona kontrola gospodarcza i to jeszcze kontrola taka naprawdę, która potrafi dostrzec, czy w przetwórniach masła nie fabrykuje się nowych samolotów, dział, czy karabinów maszynowych.

Biedni Niemcy w swej naiwności, boć świat narazie ma zamiar na serio zabrać się do nich, chce wprowadzić trwającą przez 25 lat reedukację polityczną i gospodarczą demokrację.

Wyobrażam sobie miny Niemców, czytających gazety o odbywającej się konferencji. Wyobrażam sobie, jak pozbywają się oni złudzeń o zmazanej już winie. Nie tylko 25-letnia okupacja, nie tylko kontrola gospodarcza, a jeszcze reedukacja polityczna, a tu jeszcze gospodarcza demokracja. Świat zrozumiał, że trzeba Niemców „prowadzić za rączkę“, nie można im pozwolić na prowadzenie własnej polityki. Gdyby tak jeszcze zrozumiał, że trzeba rozwiązać wszystkie istniejące partie (nawet te najbardziej lewicowe), w ogóle nie pozwolić im na żadną samodzielną myśl polityczną, moglibyśmy być spokojni o przyszłość.

Nareszcie Niemcy na cenzurowanym. Warto by jeszcze tak wysłać do Paryża wszystkie dokumenty zbrodni niemieckich, a wtedy może by ostatecznie ci, co mają utrwalać pokój w świecie, uwierzyli tak najzupełniej w to, co Niemcy uczynili, może by przekonali się, czym grozi nowa wojna nie tylko nam, ale całej Europie.

•

Spotkałem się w którymś piśmie z notatką, która dziwi się, że tak drogo kosztuje Francję konferencja paryska. Tak drogo, bo aż milion franków dziennie. Obawiam się, że tę „dziwiącą się notatkę“ pisał człowiek, który ma 1.500 zł miesięcznej pensji, a może i kartki żywnościowe pierwszej kategorii. Bo, czy milion franków dziennie, to rzeczywiście dużo? Nie sądzę! Za to sądzę, że dla zaprowadzenia trwałego pokoju warto wydać „grubo więcej“ milionów. Wojna na pewno by więcej kosztowała. I nie tylko pieniędzy, ale życia ludzkiego, łez, przekleństw, morderstw itd.

Dlatego nie dziwmy się, że się wydaje pieniądze dla osiągnięcia pokoju, jeśli się je wydaje (i nie tylko pieniądze) dla prowadzenia wojny.

List małego Jasia (2) *Napisał Tadeusz M.*

Narada familijna

Kochany Kurierku!

Dziś Ci opiszę naszą naradę familijną, która miała miejsce wczoraj wieczorem. Brało w niej udział dziesięć osób: mama, tata, wuj Onufry, ciocia Eufemia, inna ciocia, inny wuj, Entuzjasta, Pesymistka, kanarek i ja (za drzwiami).

Ciocia Eufemia (płaczliwie): Jestem w rozpaczy. A to wszystkiemu on winien (wskazuje na wuja Onufrego).

Wuj Onufry (nadrabia miną): Ależ, kochanie, w małżeństwie powinny być dzieci. I dlatego nie widzę w tym nic strasznego.

Pesymistka: Ludzie, jakiż wy na siebie bierzecie obowiązek. Toć to szaleństwo, ażeby uczciwy człowiek mógł zarobić na rodzinę, złożoną z trzech osób.

(Prawie wszyscy współczująco kiwają głowami.)

Entuzjasta: Jesteś elementem destrukcyjnym (przeszywa groźnym wzrokiem Pesymistkę). Należysz do tych, którzy chcieliby, aby wszystko odrazu było idealne i nie dostrzegasz dodatnich osiągnięć.

(w tej chwili **Kanarek** zaśpiewał: „reakcjonista"!).

Inna Ciocia i Inny Wuj (patrzą, co z tego wyniknie).

Entuzjasta: Tak — osiągnięcia są. Ostatnio wyszło zarządzenie urzędu aprowizacyjnego (w tej chwili kanarek zagwizdał przeciągle), aby wszystkie karmiące matki otrzymywały specjalne karty dodatkowe dla swych dziatek.

(**Wszyscy** wstają z wrażenia).

(**Entuzjasta** powiódł po wszystkich stojących triumfującym wzrokiem.)

Pesymistka (z miną zjadliwą): I co otrzyma się na kartę taką w miesiącu?

Entuzjasta (wciąż ten sam wzrok): pół kilograma cukru

(**Kanarek** zagwizdał przeciągle, **wszyscy** mają miny obojętne.)

(**Pesymistka** rzuca drwiące spojrzenie.)

Entuzjasta: Pół kilograma tłuszczu.

(**Kanarek** gwiżdże przeciąglej, **niektórych** miny rzedną.)

Entuzjasta: I 15 litrów mleka dziennie!

(**Kanarek** gwiżdże jakąś ponurą melodię, **wszyscy** mają ponure miny.)

Ciocia Eufemia: Nie wiem, czy to kpiny, ale dzieci mieć nie będę. Absolutnie!

(**Kanarek** raptownie weseleje i wszyscy się rozchodzą.)

Napisał TADEUSZ M.

Na ciepły kąt w naszym sercu czekają milicjanci

Bydgoszcz, w sierpniu

(ari) Milicja od samego początku — od wydarcia ziem naszych okupantowi, stanęła na posterunku.

O chłodzie i głodzie nieraz, w obronie naszego mienia i spokoju, milicjanci ofiarnie kładą swoje młode życie. Milicjant umiera bez rozgłosu — bezimiennie. Nikt się o niego nie upomni, wychodząc z założenia że poległy spełnił swój święty obowiązek. Jeżeli jednak żądamy jego krwi w naszej obronie, to czyż nie jest naszym obowiązkiem otoczenie milicjanta opieką moralną i materialną?

Jesienią ub. roku ukonstytuował się w Bydgoszczy Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Milicjanta. Do wiosny br. odbyły się trzy zebrania pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Rudnickiego, który swoją osobą i swoim prestiżem utrzymywał w karności Zarząd organizacji. Od tej pory, mimo sześciokrotnych zawezwań osobistych i ogłoszeń w prasie, żadne zebranie nie doszło do skutku, chociaż spraw nazbierało się bardzo dużo.

Warto zapoznać się z bolączkami naszych stróżów ładu i bezpieczeństwa publicznego. Ludzie ci o niedostatecznym uposażeniu, nie korzystają z paczek UNRRA, ani żadnych udogodnień. Są traktowani po macoszemu.

Zakłada się u nas Towarzystwo Przyjaciół Zwierząt. Istnieją nawet kliniki lalek, ale do tej pory, nie możemy stwierdzić głębszego zainteresowania się społeczeństwa dolą naszego milicjanta.

Na terenie Komendy Milicji Obywatelskiej szkolą się kadry przyszłych podoficerów milicyjnych, ludzi, którzy przyjechali z całego terenu wojewódzkiego, ludzi — którzy często pozbawieni najbliższych — oczekują naszej opieki.

Dla nich musi się znaleźć nie tylko zrozumienie, ale i ciepły kąt w naszym sercu. I nie tylko kąt — ale przede wszystkim realna pomoc.

Historyjki antyczne

Spartańczyk Kleomenes zwierzył się Archonideosowi ze swego planu dokonania zamachu stanu i zawładnięcia rządem. Obiecał też Archonideosowi, że zawsze się będzie radził jego głowy, jeśli mu pomoże w osiągnięciu celu.

Kiedy jednak Kleomenes zawładnął gwałtem państwem, kazał Archonidesa ściąć, a głowę jego zachować w naczyniu z miodem. A kiedy stał przed ważną decyzją, nachylał się nad naczyniem i zwierzał się głośno, co zamierzał uczynić. „Przecież obiecałem ci — mówił — że zawsze się będą radził twojej głowy.

Ś. p.

Inż.-mech.

Zygmunt Dobrowolski

kierownik P. P. T. i M. R. stacja w Złotowie

zginął w 31 roku życia w wypadku motocyklowym w 15. VIII. 46 r. w czasie pełnienia obowiązków służbowych.

O powyższym zawiadamiają pogrążeni w ciężkim smutku straty ukochanego i zacnego Kierownika

Pracownicy P. P. T. i M. R.
Stacja w Złotowie.

Eksportacja zwłok z domu żałoby Złotów, ul. Szpitalna 38 do kościoła św. Rocha oraz pogrzeb odbędzie się dnia 17. VIII. o godz. 18-ej. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 19. VIII. o godz. 7-ej w kościele parafafialnym. 5072

Z teki wspomnień *Napisał płk. J. Ogończyk*

Powstanie Warszawskie

XIV.

Tłum mieszkańców Ożarowa otoczył nasze wozy, zawodząc, że nas wiozą na stracenie do Oświęcimia...

Nie namyślając się wiele, bo nie było czasu do namysłu, wyskoczyłam z samochodu ze słowami: „uciekam, — lepsza śmierć niż niewola, kto za mną?...

Za mym przykładem wyskoczyło jeszcze pięć osób i razem zmieszaliśmy się z tłumem, a następnie przez sień domku przy szosie uszliśmy w pola. Na szczęście wartownicy, zamieszani w rozmowę z tłumem, nie zauważyli naszej ucieczki, bo byli by nas wszystkich położyli trupem.

Trafiłam na ogół na ludzi dobrej woli, którzy mi użyczyli jakiej takiej pomocy, bo banda własowców ograbiła nas doszczętnie do ostatniego grosza.

Pracowałam w różnej formie i jakoś przetrwałam te okropne dwa miesiące. Okropne, bo ciągle żyłam w obawie, że ucieczka się wykryje, a jeszcze stokroć większej dlatego, że przeżywałam ten straszny nie do opisania obraz Warszawy, na której dzieje z oddali patrzałam codziennie i słyszałam straszne huki i wstrząsy od bombardowań przez tych długich, nieskończenie długich osiem tygodni.

Wiedziałam, że ty tam działasz, prosiłam zawsze ze łzami w oczach Boga, by cię ocalił...

Po kapitulacji Warszawy byłam świadkiem, jak Niemcy, jakby na urągowisko, witali w Ożarowie gen. Bora ze sztabem w przejeździe do Niemiec. Nie wiem, czy była to ironia, czy naprawdę witali tak owacyjnie powstańców w uznaniu bohaterstwa, nawet w swym śmiertelnym wrogu. Grali wówczas nawet hymn polski i wywiesili sztandar Polski..."

Wracam do swych wspomnień:

Po zdobyciu drugiego piętra Pasty kazałem zatknąć nasz biało-czerwony sztandar. Sztandar ten przygotowałem na kilka dni przedtem na moment zdobycia Pasty.

Publiczne prelekcje

na Wystawie Sztuki w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, (a) Odbywająca się obecnie w salach Pom. Domu Sztuki wystawa prac członków Pozn. Okr. Zw. Polskich Art. Plastyków budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród szerokich rzesz miłośników sztuki, których pokaźna liczba zwiedziła już tę najnowszą ekspozycję malarstwa tę najmłodczą ekspozycję malarstwa ostatniej doby. Uwagę zwiedzającej publiczności przyciągają zwłaszcza obrazy laureata tegorocznej nagrody artystycznej miasta Poznania — Wacława Taranczewskiego.

Stwierdziwszy, że pomysł organizowania publicznych prelekcyj na wystawach spotkał się z nader przychylnym przyjęciem publiczności kierownictwo wystawy zaprasza wszystkich miłośników malarstwa do sal Pom. Domu Sztuki na najbliższą niedzielę 18. bm. g. 10,30 — 12,30. W tym czasie bowiem art.-mal. Józef Nyka będzie oprowadzał zwiedzających mówiąc równocześnie o współczesnym malarstwie.

Wiośl. mistrzostwa Polski

Bydgoszcz. (a) Wioślarskie mistrzostwa Polski w dniu 17 i 18 sierpnia w Łęgnowie wzbudziły wielkie zainteresowanie.

W sobotę dn. 17 bm. w pierwszym dniu regat ujrzymy na starcie: AZS Kraków, AZS Poznań, BTW Bydgoszcz, Gimn. Klub W Toruń, Kaliskie Tow. Wiośl., KKW Bydgoszcz, K. W. Barcin, K. W. Kruszwica, Poczt. K. Sp. Bydg. i Tow. Wiośl. Płock. Początek regat o godz. 15.00.

Dojazd samochodami z dworca autobusowego przy pl. Kościeleckich w Bydgoszczy oraz pociągiem odj. z Bydg. o g. 13,40.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

8 my dzień ciągnienia IV-ej Klasy 47 Loterii

Wygrana 500.000 zł. Nr 93182.

Wygrane po 100.000 zł. NrNr 64240 75330 75589.

Wygrane po 50.000 zł. NrNr 18800 22991 37014 66199 73590.

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 9271 18854 45282 56073 92719.

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 21279 38375 44081 47742 50010 51670 762 54572 822 62119 71766 75106 82452 88472 89505 91743 94634 97027.

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 3079 7404 16680 18342 19875 21591 30350 33064 34523 687 38436 40461 925 42749 44654 45905 47239 50423 52499 53804 54007 57157 58566 70 59776 860 60061 61340 497 64614 65571 71231 73639 74574 79370 612 82263 85180 87027 88029 241 89338 90255 93325 943 962 95460 96851 867.

Wygrane po 2.500 zł. NrNr 264 1274 429 801 2628 3527 936 4593 7714 893 11292 12128 88 13318 814 14052 960 16831 18400 19732 20093 22035 396 25653 26907 27927 28116 59 531 29463 30710 31249 34732 35011 37985 34661 40010 41859 42781 43353 46012 326 49354 51820 52245 54468 741 55130 56051 122 57270 695 916 59550 60349 461 64347 66521 877 67124 68900 69575 70776 71456 73272 74423 77547 78509 85569 86362 617 87383 468 81 89325 911 90398 92497 93531 96128 378 99976.

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 2990 5904 7183 8318 769 890 11606 12900 13435 662 14202 15716 16052 356 17069 562 19059 63 20294 21560 22174 732 23480 911 24189 25477 26140 67 27127 29392 704 898 30067 350 628 31221 457 32121 570 33192 331 624 84 34399 35000 37068 951 38943 39383 402 669 40576 41488 937 42230 460 808 981 43237 440 44591 45836 96 46001 239 394 473 812 47565 48124 49447 50411 51257 52128 407 848 973 53815 942 54471 55283 479 56220 509 57003 172 282 586 905 58131 302 769 59549 60551 61614 63370 64394 65324 557 619 66280 67409 511 914 68046 223 465 69910 70118 898 985 71799 73043 259 409 96 75035 444 7 76663 77051 78057 626 823 79204 366 611 779 80080 487 81348 627 995 82593 921 83071 582 895 943 85179 86145 368 459 666 755 87067 285 400 742 88116 89304 90218 772 905 91397 92617 899 94121 281 334 406 597 95076 97129 263 301 25 789 812 98235 99339 626 99772.

Wygrane po 1.500 zł. NrNr 4 252 349 502 668 897 1195 373 403 507 2048 243 70 529 73 607 54 740 3414 872 4021 887 901 62 5038 98 474 746 84 923 6150 358 402 558 722 7160 868 463 85 8143 206 21 995 9417 43 623 36 651 937 46 10345 509 27 79 716 955 11028 64 194 734 828 12070 296 634 13426 571 689 14045 119 34 293 319 712 9 51 15127 718 16327 663 17127 95 7 949 18045 230 402 79 587 601 786 19158 484 671 962 20255 21417 500 730 2 872 22273 726 817 927 45 23737 812 955 77 24219 647 958 25693 26477 511 971 3 27108 244 648 775 915 28450 76 646 834 29215 643 808 986 30270 537 85 31305 458 541 858 946 32109 904 18 80 33296 312 97 461 748 833 34068 657 91 719 55 35002 289 664 704 934 65 36530 669 919 42 37049 336 749 38043 329 65 601 809 70 922 39093 375 430 755 40326 901 21 41134 69 567 919 42170 282 464 43087 191 484 44206 389 490 505 512 24 688 45064 199 459 525 49 65 737 986 46274 690 47213 5 445 662 48146 8 905 49003 232 81 309 20 669 50173 51205 77 512 48 604 51 83 52123 65 201 397 746 925 47 80 53075 347 486 516 54083 354 407 82 603 49 71 722 55205 89 949 56277 88 557 698 765 845 57067 310 412 872 970 58107 812 59 951 59263 902 60022 832 85 99 978 61446 547 609 62053 175 97 440 57 68 679 921 63206 367 555 64330 445 521 73 998 65054 264 373 89 647 763 66186 544 52 9 691 67049 50 286 870 68150 299 521 639 96 69079 84 199 371 441 632 65 862 70039 98 421 55 93 728 48 71631 69 864 72463 798 73000 3 378 455 755 74390 642 769 75038 49 821 900 7 76595 77287 640 95 78455 479 94 859 79065 231 316 631 916 22 80320 93 493 587 709 818 993 81151 93 339 796 82135 308 27 634 860 83015 30 254 8 84003 28 356 900 6 86019 109 477 606 9 794 87031 74 174 238 54 591 722 79 816 911 88232 343 466 854 921 89075 278 391 466 96 538 41 93 683 90086 466 86 649 91057 611 758 92181 212 46 381 982 93010 81 246 592 94060 152 206 365 70 573 932 95290 567 617 96024 95 243 447 642 756 899 900 91 6 97078 72 98209 33 953 99031 60 99739.

Wygrane po 1.250 zł. i 1.000 zł. należy sprawdzać w kolekturze.

Przed pojednaniem

Ciąg dalszy ze strony 3-ej.

kraje, w których prawosławni podlegają patriarsze w Konstantynopolu.

Ostatnia wojna i poprzedzające ją prześladowania religijne w Niemczech zbliżyły protestantów niemieckich do ośrodków ruchu ekumenicznego znacznie więcej, niż miało to miejsce poprzednio. Szczególnie na odcinku porozumienia z cerkwią prawosławną w Rosji dają się zauważyć bardzo symptomatyczne objawy. Duże nadzieje przywiązuje ruch ekumeniczny do daleko sięgającej akcji propagandowej słynnego pastora Niemoeller'a, ofiary prześladowań nazistowskich.

Najciekawszym zagadnieniem jest w całej sprawie ruchu ekumenicznego stosunek katolików do niego. Stosunek ten należy uznać za pozytywny.

Wprawdzie Stolica Apolstolska — ze zrozumiałych względów — nie bierze oficjalnego udziału w posiedzeniach Rady Ekumenicznej, ale wysyła na nie swoich obserwatorów i bacznie śledzi postępy ruchów w całym świecie.

Katolicy — w poszczególnych krajach — odnoszą się bardzo życzliwie do poczynań, ogniskujących się dokoła ruchu ekumenicznego. Odnosi się to zwłaszcza do katolików francuskich. Ale i w Belgii obserwujemy to samo. Belgijscy Benedyktyni w Amay pracują specjalnie nad zbliżeniem prawosławia do katolicyzmu. Żywą akcję w tym kierunku objawiają również OO Dominikanie w Saulchoir itd.

*

Jakie nadzieje należy przywiązywać do dotychczasowych wyników koncyliacyjnych? Czy można optymistycznie traktować perspektywy na najbliższe jutro? Co zadecyduje w prowadzeniu i udaniu się całej akcji? Oto — pytania, które cisną się na usta każdemu, kto marzy o pokoju Bożym na świecie, o ogólnym TREUGA-DEI na tej ziemi i kto modli się codziennie o to, by wreszcie nastała jedna owczarnia i jeden pasterz.

Ale — odpowiedź na te pytania nie jest łatwa, chociaż wszystko zdaje się przemawiać za racjonalnością i słusznością wszystkich przesłanek całej olbrzymiej akcji zjednoczenia wszystkich wyznań chrześcijańskich.

Dotychczasowe wyniki nie są wystarczające, chociaż mogą napełniać otuchą na przyszłość.

Jeśli co może zadecydować o powodzeniu i udaniu się całej tej akcji, to tylko POWRÓT DO DOMU. Wszystkie wyznania protestanckie i prawosławne opuściły (jedne wcześniej, drugie nieco później) swój dom ojcowski, swoje macierzyste gniazdo.

Ale droga powrotu nie jest łatwa, bo ścieżki, wiodące do domu rodzinnego, często już dawno zarosły zielskiem rozmaitym i zaledwie słaby ślad historyczny znaczy szlak, wiodący do wspólnych drzwi, za którymi czeka ten, który — jeden na całe dzieje ludzkości i na wieczność całą — mógł o sobie powiedzieć: „jam jest droga, prawda i żywot..."

Trudności, ścielące się na drodze powrotu, nie powinny jednak zniechęcać inicjatorów i wykonawców idei zbratania wyznań chrześcijańskich. Warto popracować nad tym wielkim planem, którego znaczenie urasta do olbrzymich rozmiarów w perspektywie przyszłości świata i jego pokoju.

I — u nas, w Polsce, należy pomyśleć o tym wszystkim, byśmy nie pozostali dłużni dołożenia jednej chciażby drobnej cegiełki do montowania „jednej owczarni".

Policzmy nasze możliwości w tej niezmiernie doniosłej dziedzinie!

Ks. Henryk Weryński

Napisała: Zofia Zelska-Mrozowicka

Rzecz działa się w dramatycznym wrześniu 1939 r.

Perskie oczy na Helu

Z wizytą u bohaterki sensacyjnego procesu w Warszawie — Niesamowita historia z sektą Mazdaznitów — Czy agenci Hitlera? — Przestroga na dziś

Gdynia w sierpniu.

Niedawno dopiero uruchomiona została słynna latarnia morska w Helu, najatrakcyjniejszy punkt dla zwiedzających letników przed wojną. Obecnie już i żegluga przybrzeżna została uruchomiona i Hel tak odcięty od świata znów może rozbrzmiewać gwarem barwnej plaży, pełnej radosnych kąpielowiczów. Wśród wielu wspomnień — że tak nazwiemy historycznych — z okresu obrony Helu w dramatycznym wrześniu 1939 aż po ostatnią redutę pobitych Niemców w ub. roku, zblakło już, zapadło w fale przeszłości wspomnienie o zupełnie innym — (choć kto wie, może nie tak bardzo innym?) charakterze, którym pragnęlibyśmy tu podzielić się z Czytelnikami.

Rzecz działa się przed samą wojną. W Warszawie toczył się wówczas jakiś niezmiernie sensacyjny proces, którego bliższe szczegóły zatarły się w naszych wspomnieniach pod wpływem wojennego koszmaru. Jedną z bohaterek tego procesu, występującego w charakterze świadka była — jak dowiedzieliśmy się z prasy stołecznej — adeptka perskiego zrzeszenia (żeby nie powiedzieć sekty) o które właśnie chodziło, przebywająca wówczas akurat na Helu. Pospieszyliśmy bezwłocznie naszym pięknym, nieistniejącym już, stateczkiem na Hel i niebawem odszukaliśmy skromną, uroczą willę, położoną nieco na uboczu od osady, wśród wonnych sosen i zieleni, gdzie mieszkała poszukiwana przez nas osoba. Po krótkich pertraktacjach z towarzyszącą jej niewiastą, zostaliśmy zaproszeni na pięterko, dokąd trzeba było się udać dość stromymi niepewnymi schodami. Po chwili oczekiwania na jakieś — o ile się nie mylę — werandzie, ukazała się postać o niecodziennym wyglądzie. Była to kobieta w nieokreślonym wieku, która mogła mieć równie dobrze 30 jak i 70 lat. Rysy twarzy usuwały się zupełnie z uwagi patrzącego, którego przykuwały z miejsca nieprawdopodobnie wielkie, tajemnicze, dziwne, niespotykane, przenikliwe i surowe sowie, szare oczy. Spojrzenie ich było wręcz niesamowite, acz nie wrogie. Od razu przyszło mi na myśl, że tak może właśnie wyglądają osławione „perskie oczy".

Strój kobiety tej był również charakterystyczny: miała na sobie rodzaj starożytnego peplum z śnieżnej tkaniny (coś pośredniego między workiem a kanwą przepasanej sznurem. W czasie dłuższej, życzliwej zresztą bardzo rozmowy, nie przypominam sobie, — i nie wyobrażam sobie nawet — aby się mogła uśmiechnąć. Obycie jej miało jakiś hieratyczny, rytualny charakter, zdawała się przebywać w jakimś zupełnie innym wymiarze, ponad — aczkolwiek nie przeciw normalnie u nas przyjętym formom towarzyskim. Sądzę, że była Polką, mówiła bowiem zupełnie poprawnie po polsku, chociaż niepodobna byłoby, odgadnąć w jakiej dzielnicy naszej ojczyzny, ani w jakim środowisku ją umiejscowić. Treścią rozmowy był ma się rozumieć ów proces i charakterystyka oskarżonego, przy czym prosiliśmy o naświetlenie tła i nieznanej u nas bliżej grupy ideologicznej, o którą chodziło. Rozmówczyni nasza wygłosiła wówczas propagandowe iście przemówienie, które było apeteozą owego Mazdaznanu — tak się bowiem zwał ten perski związek ideowy, który w Polsce objął już podobno szerokie koła.

Okazało się, że ów Mazdaznan był dość blisko spokrewniony z hinduskimi podobnymi organizacjami teozofów itp. „Prorokini" o perskich oczach oświadczyła nam np., że prof. Wincenty Lutosławski stał dość blisko jej ideologii „nie" utrzymał się jednak na wymaganej wyżynie ducha". Mazdaznici mięsa nie jadali, oddawali się ćwiczeniom wdechowym, przyswajając sobie w ten sposób z powietrza cudowny pierwiastek „pranę", zajmowali się również „przedrodnym" wychowywaniem dzieci. To ostatnie zagadnienie rzecz prosta, zainteresowało nas fantastycznie i skwapliwie dopytywaliśmy na czym ono polega. Niestety, wojna zmiotła i te szczegóły z ekranu naszej pamięci, zdaje się jednak, że chodziło głównie o trwanie w podniosłym nastroju zapewne w tzw. momentach psychologicznych, poza tym na różnych zabiegach gimnastycznych, przy czym odżywianie specjalne i powietrze (wdechy i wydechy pompujące, że tak powiemy „pranę") grały dominującą rolę, wpływając na rozwój dziecięcia.

Strój Mazdaznitów był przystosowany do tej głębokiej wiary w cudowną skuteczność działania powietrza i emanującej zeń „prany", to też nosili takie właśnie tkaniny przez które prana mogła przenikać bez przeszkód. Praną również naświetlali czy elektryzowali — jakbyśmy powiedzieli — przedmioty wzgl. rośliny. Bukiet takich „napranionych" kwiatów polnych stał właśnie na stole. Rozmówczyni nasza wyjęła z wazonu kilka kwiatów i, odprowadzając mnie później na molo, w pewnym momencie objęła mnie nieoczekiwanie, a tajemniczo i, wręczając wiązankę Mazdaznickiego kwiecia, wyraziła życzenie czy też błogosławieństwo dla ewentualnej współakcji. Z prawdziwym jakimś lękiem bąknęłam, że wszyscy ludzie dobrej woli niewątpliwie spotykają się na ścieżkach życia wiodących ku szczytom i podziękowałam za kwiaty.

Postać w bieli opowiedziała mi również, że pod Warszawą znajduje się cała wieś, gdzie adepci tej perskiej ideologii w strojach powietrznych oddają się ćwiczeniom wdechowym i wymieniła cały szereg znanych nazwisk ówczesnych członków... dygnitarzy sanacyjnych. Zainteresowało nas niezmiernie wyliczenie najrozmaitszych środowisk, z których rekretują się Mazdaznici, przy czym pierwsze niemal skrzypce — jak się okazało grają głównie ogrodnicy — jako hodowcy warzyw dla wegeteriańskich zwolenników sekty. Dalej muzycy i nauczyciele. No i różni inni. Kuchnie wegeteriańskie w Warszawie były jak gdyby klubami Mazdaznanu, tam ogniskowało się ich życie. Sekta wierzy w rasowość i różne gatunki krwi. Sowiooka Mazdaznitka stała na molo, gdy statek już miał odpływać i przez burtę jeszcze wołała, że „żydowska krew jest ciężka", a Hitler ma dobrą jasną krew...

Gdy pokombinowaliśmy tę wspaniale zorganizowaną sieć wszystkich ogrodników, muzyków wszelkich orkiestr, nauczycieli, pracowników wszystkich kuchen bezmięsnych wywodzących się aż z Persji na hitlerowskim szlaku Berlin — Bagdad, dokąd sięgał marzeniem mleko pijący Hitler o „jasnej krwi", pospiesznie sprezentowaliśmy lazurową broszurę o Mazdaznanie, otrzymaną w miłym upominku, władzom bezpieczeństwa do przestudiowania.

Niestety już było za późno na studia. Wojna wybuchła!

Czy perskie oczy Mazdaznitów przyglądają się nadal odbudowie powojennej Polski? Z tą Persją to w ogóle...

Zofia Żelska-Mrozowicka.



Widok z Wrocławia

O czym nie każdy wie

Nerwy obwodowe mają charakter bądź wyłącznie czuciowy, bądź tylko ruchowy, bądź też mieszany, czuciowo-ruchowy. Dwanaście par nerwów odchodzi bezpośrednio od mózgu poprzez różne otwory w czaszce, pozostałe zaś nerwy odchodzą od znajdującego się w kanale kręgowym rdzenia (zwanego pospolicie mleczem pacierzowym) na całej jego długości.

—×—

Pierwsze uśpienie ogólne (narkoza) wykonane było w roku 1844 gazem rozweselającym do operacji usunięcia zęba. W dwa lata później wykonane było pierwsze uśpienie eterowe, a w roku następnym 1847 pierwsze uśpienie chloroformowe. Pierwsze znieczulenie miejscowe kokainą przeprowadzone było w roku 1884. Obecnie uśpienie chloroformowe ze względu na związane z nim niebezpieczeństwo zostało niemal zupełnie zarzucone, kokainy zaś używa się tylko do znieczulenia powierzchownego błon śluzowych.

Na arenie międzynarodowej

Turcja na rozdrożu

W związku z wyborami nowego prezydenta, którym został po raz trzeci Ismet Inönü, oraz powołaniem nowego rządu, spodziewane są pewne zmiany w polityce gospodarczej Turcji.

Powodem zapowiedzianych zmian jest niewątpliwie wzrastające niezadowolenie z dyktatorskich rządów Turcji, jak też z jej sytuacji gospodarczej, na której zaciążyło w przeważającym stopniu utrzymanie wielkiej armii. Jak twierdzą niektórzy politycy tureccy, spowodowane to jest „obawą presji z zewnątrz".

Podczas długich lat wojny koszty utrzymania dużej ilości wojsk nie dały się zbytnio odczuwać. Turcja, jako państwo neutralne, żyła wprawdzie w ciągłej obawie przed inwazją niemiecką, ale z neutralności ciągnęła duże korzyści, sprzedając swe towary stronom walczącym po niepomiernie wysokich cenach.

Dziś to się skończyło. Turcja straciła swe przedwojenne rynki zbytu w Europie centralnej, a głównie w Niemczech. Rynek niemiecki nie istnieje, a inne państwa przestały nabywać w Turcji towary po nadmiernie wygórowanych cenach. Ale wielka armia utrzymywana jest nadal. Koszt jej wynosi niemal połowę budżetu państwa, co rujnuje kraj.

Gospodarka turecka znalazła się więc w trudnym położeniu. Kraj, nie posiadając dopływu walut obcych z wymiany zagranicznej, potrzebuje wielu towarów, jak np. środków transportowych, maszyn, produktów farmaceutycznych itd. Z drugiej strony brak tych właśnie środków transportowych prowadzi do podrożenia przewozu. Wpływy z ceł spadły, ceny towarów wzrosły — słowem — błędne koło.

Możliwości poprawy jednak istnieją. W pierwszym rzędzie przyczyni się do tego demobilizacja armii, dalej zniesienie pewnych ograniczeń i przepisów krępujących handel, zmiana relacji funta tureckiego, ożywienie ruchu turystycznego itd.

Poprawy nie można osiągnąć w ciągu jednego dnia, ale leży ona w granicach możliwości bliskiej przyszłości. Byłoby dla Turcji tragedią, gdyby nadwerężone stosunki gospodarcze i bakcyl totalizmu sprowadziły Turcję do roli słabego w Europie państwa. Pacjent jest w niebezpieczeństwie, ale nadzieja na poprawę jego stanu zdrowia istnieje, pod warunkiem, że Turcja zrozumie swoje położenie geograficzne i wyciągnie z tego właściwe wnioski.

Rehabilitacja srebrnych skrzydeł

Napisał: Leszek Goliński

III

Znacznie cięższe warunki miało lotnictwo bombowe ze względu, na fatalny odrazu stan lotnisk i kompletne wstrzymanie dostaw koniecznego sprzętu. Mimo tego w szeregu ataków bombowych osiągnęło duże sukcesy, z których dwa (pod Częstochową i na Podkarpaciu) miały znaczny skutek taktyczny.

Tymczasem klęska zbliżała się wielkimi krokami. Już nie regularne armie, ale poszczególne pułki i oddziały stawiały tu i ówdzie rozpaczliwy opór, już nie fronty, ale poszczególne miasta stały się linią ogniową. Dowództwo opuściło granice Polski. Na słynnej zaleszczyckiej szosie umierał mit wersalskiej Europy. Zgodnie z rozkazem lotnictwo nasze, za wyjątkiem 6 pułku zupełnie bez sprzętu ziemnego i personelu technicznego, opuszczało granice Polski. Po 17 września 80% ewakuuje się do Rumunii, Węgier, Łotwy i Litwy. Z Rumunii i Węgier prawie w całości, z Litwy i Łotwy w drobnej części lotnictwo polskie w dalszej tułaczce przenosi się do Francji i Anglii, gdzie już jesienią 1939 roku organizują się dwa dywizjony bombowe polskie. We Francji lotnicy polscy czekają na sprzęt, którego brak daje się odczuwać w lotnictwie francuskim.

Taki był finał epopei wrześniowej na niebie Polski. Polskie skrzydła wróciły tutaj dopiero po sześciu latach, by nigdy więcej naszego nieba nie opuścić.

W OBRONIE MARSYLIANKI

We Francji lotnicy nasi nie tworzą odrębnych większych jednostek. Lotnictwo francuskie nie dysponuje potrzebną ilością maszyn, a te, które stoją w hangarach, są już mocno przestarzałe, ustępujące pod każdym względem bojowym maszynom niemieckim. Francja jest ufna w swoją linię Maginota i oficerów absorbuje mocniej skład kuchni swojej jednostki, niż skład sił powietrznych kraju. Francuzi wierzą w nietykalność Paryża i mimo całej gościnności trochę z ukosa patrzą na naszych bezrobotnych żołnierzy w stalowych mundurach i zawadiackich beretach. Niedługo trwa jednak idylla, Niemcy powtarzają z całą drobiazgowością stary manewr z Belgią i Holandią i obchodzą linię Maginota od tyłu. Niewiele pomaga także linia Weyganda. W ariergardzie są jak zwykle Polacy, wznawiają tradycje napoleońskie. Polscy lotnicy na starych maszynach francuskich wychodzą ze skóry, strącając na pewno 55 samolotów niemieckich. Cyfra w połączeniu z wynikami wrześniowymi zwiększa się do 174 maszyn npla strąconych na pewno.

W chaosie czerwcowych walk, kiedy w gruzy sypie się duma Republiki Francuskiej, a na Placu Zgody dudni „paradeschritt" wehrmachtu, rozbitki polskiej armii lądują na skalistym wybrzeżu Wielkiej Brytanii, tutaj szukając swego domu. Stan liczebny naszego lotnictwa wynosi 6.000 ludzi — niestety — na razie bez maszyn.

Nie spodziewał się Londyn, że wita swoich najdzielniejszych obrońców.

PONAD MGŁAMI LONDYNU ŚWIECI SŁOŃCE...

I to właśnie jest najgorsze. Niepostrzeżenie, niewidocznie nadlatują chmury niemieckich Messerschmidtów i Stukasów i robi się prawdziwe piekło. Londyńczycy z głębokich schronów obserwują z niepokojem niebo. Tunele Underground'u pełne są w dzień i w nocy. U wybrzeży kanału La Manche Niemcy grupują wielkie ilości barek desantowych. Toczy się wielka bitwa o Anglię, Battle of Britain. Ten, kto przetrwa, zwycięży.

Lotnicy nasi, otrzymawszy nowoczesny sprzęt i przeszedłszy specjalne przeszkolenie, pojawili się ponad mgłami Londynu, by tu w najszlachetniejszym geście rzucić na szalę swoje życie „o naszą wolność i waszą". Początkowo brały udział w akcji dwa dywizjony myśliwskie dzienne — 302 poznański i 303 kościuszkowski oraz dwa dywizjony bombowe nocne — 300 mazowiecki i 301 pomorski. Prócz tego znaczna ilość pilotów (przeszło 80) latała na maszynach RAF pod brytyjską komendą. Na wiosnę 1941 roku brały już udział w walkach powietrznych nad Anglią i krajami okupowanymi cztery dywizjony bombowe nocne, siedem dywizjonów myśliwskich dziennych, jeden dywizjon myśliwski nocny (307 lwowskich Puhaczy) i jeden dywizjon współpracy. Na wiosnę 1945 roku, w końcowych walkach nad Rzeszą, zadając wrogowi ostateczne ciosy, walczył jeden dywizjon bombowy ciężki, jeden dywizjon zadań specjalnych (301 pomorski), jeden dywizjon rozpoznania morskiego, jeden dywizjon bombowy lekki, osiem dywizjonów myśliwskich dziennych, jeden dywizjon myśliwski nocny, jeden dywizjon myśliwsko-rozpoznawczy. Stan liczebny personelu wynosił więc przeszło 12.000 ludzi.

Jak widać z zestawienia, lotnictwo polskie nie tylko rozrosło się do rozmiarów potężnej jednostki, wyposażonej przy tym w doskonały materiał ludzki, ale osiągnęło znaczną specjalizację, zgodną i niezbędną dla wymogów nowoczesnej wojny. Społeczeństwo angielskie, szerokie masy mieszkańców Londynu inaczej zareagowało na heroizm polskich lotników od leaderów życia politycznego. Tam nikt nie oceniał polskiej krwi z punktu widzenia racji dyplomatycznych, ale czuł się zobowiązanym do spłaty ogromnego długu wdzięczności, zaciągniętego w tych tragicznych dniach. Tam wyrosło prawdziwe braterstwo broni bez sztucznego patosu i nagrywanych przez radio chorałów. Polacy obronili Londyn, Anglicy zapomnieli o walczącej Warszawie...

GDZIE DRWA RĄBIĄ...

Nie są gołosłowne twierdzenia, że bitwę o Londyn przechylili na angielską korzyść właśnie Polacy. Od lipca 1940 roku do końca działań wojennych myśliwcy nasi zestrzelili na pewno 772 samolotów niemieckich, prawdopodobnie 183, uszkodzili 256. Prócz tego piloci polscy zestrzelili 190 latających bomb. Tak więc sumaryczna cyfra zestrzałów polskich na zachodnim froncie i w Polsce w r. 1939 wynosi 946 stwierdzonych na pewno. Na tym nie zamyka się lista: Piloci myśliwscy zniszczyli w tym czasie 1710, uszkodzili 933 czołgów, samochodów, lokomotyw i wagonów. Bombowce zrzuciły 32,082.477 funtów bomb i 355.674 funtów żywności dla Holandii. Samoloty Dywizjonu Ochrony Wybrzeża zatopiły 9 łodzi podwodnych, uszkodziły 4 łodzie podwodne, zaatakowały dalsze 22 łodzie. Prócz tego ofiarą polskich bomb padła niezliczona ilość cystern, rafinerii i magazynów broni na terenie Niemiec. To był wspaniały odwet za wrzesień 1939 roku. Listę strat niemieckich zamyka zniszczenie słynnej szkoły sabotażystów niemieckich w Chateau Mulny, precyzyjne dzieło naszych eskadr bambowych.

Stan przeciętny naszego personelu latającego wynosił w tym czasie 7.000. Zginęło 3.000 lotników, czyli prawie 40%. Ceną krwi nasze srebrne skrzydła zasłużyły na miano najlepszych i najśmielszych w Europie.

Kalendarzyk

Niedziela: 18 sierpnia
Katolicki: Heleny
Słowiański: Tworzysława
Historyczny: 1655 Poddanie Litwy Szwedom w Kiejdanach przez Radziwiłłów.

WARSZAWA

NAUKA DOSTĘPNA DLA WSZYSTKICH

WARSZAWA (stk). Chcąc przyjść z pomocą wszystkim ludziom mieszkającym w dużych odległościach od miast, w których istnieją szkoły dla dorosłych, TUR organizuje kursy korespondencyjne z zakresu 7 klas szkoły powszechnej, 3-letni kurs gimnazjum ogólnokształcącego kursy zawodowe oraz kursy języków obcych.

Uczniowie korzystający z pomocy kursów będą otrzymywali potrzebny do nauki materiał drogą korespondencyjną, jak również i przez pogadanki radiowe. Celem udostępnienia szerokim rzeszom korzystania z pomocy kursów, ustalono minimalną opłatę w wysokości 100 zł miesięcznie.

Po zakończeniu kursów uczestnicy zdawać będą egzamin przed specjalną komisją. Natychmiastowe zgłoszenia kierować należy pod adr. Zarząd Główny TUR, Komisja Nauczania, Warszawa, ul. Wiejska 18. Do zgłoszenia dołączyć należy znaczek pocztowy. Jak się dowiadujemy kursy będą zdecentralizowane. Przy Zarządzie Wojew. TUR w Bydgoszczy stworzony zostanie dział praktycznej buchalterii i biurowości.

ŁÓDŹ

Adres Redakcji i Administracji Piotrkowska 66, tel. 153 44

REPERTUAR TEATRÓW ŁÓDZKICH

Teatr Kameralny Domu Żołnierza: Roxy. **Teatr Syrena:** Nieczynny. **T. Komedia muzyczna:** Hr. Marica. **Teatr Gong:** — nieczynny. **Teatr Wojska Polskiego:** Niebieski lis. **Teatr Bagatela:** Bliźniak. **Teatr Powszechny TUR:** nieczynny.

REPERTUAR KIN

Gdynia: Grzesznicy bez winy. **Hel:** Meksykańskie noce. **Polonia:** Wielki Walc. **Włókniarz:** Zwyc. w Tunisie. **Robotnik:** Nieuchwytny Smith. **Rekord:** Górą dziewczęta. **Wolność:** Czekaj na mnie. **Roma:** Podwójny patrol. **Świt:** Profesor Wilczur. **Wisła:** Szczęśliwa trzynastka. **Tatry:** Beztroskie lata. **Tęcza:** Kapitan Benois. **Stylowy:** Co mój mąż robi w nocy. **Przedwiośnie:** Jeden z naszych samolotów zaginął. **Muza:** Kwiat miłości. **Bałtyk:** Jezabell. **Zachęta:** Kaprys młodości. **Bajka:** Było ich dziewięciu.

KRAKÓW

Stypendia Ministerstwa Oświaty dla Łużyczan.

KRAKÓW (a). Na skutek starań Przyjaciół Łużyc w Krakowie, Min. Osw. wyznaczyło dziesięć stypendiów po 2.000 zł mies. dla młodzieży łużyckiej, pragnącej się kształcić na wyższych uczelniach kraju, od nowego roku akademickiego 1946/47. W Krakowie studenci łużyccy mają zapewnione mieszkanie w bursie akademickiej.

Tow. P. Ł. w Krakowie, wzywa Łużyczan pragnących kształcić się w Polsce, by niezwłocznie zgłaszali pisemnie swe personalia oraz kierunek zamierzonych studiów, pod adr. sekr. T. Kraków, ul. Komorowskiego 4 m. 9.

POZNAŃ

Adres Redakcji i Administracji Działyńskich 8, tel. 41-57

REPERTUAR KIN

Apollo: „Zygmunt Kłosowski". **Bałtyk:** Złota maska. **Muza** „Płomień nie zgasł". **Rialto:** „Pod gołym niebem". **Warta:** „Pierwszy pocałunek".

WYŚCIG O TYTUŁ MISTRZOWSKI

POZNAŃ (S). Spotkanie o mistrzostwo Polski w piłce wodnej rozegrane zostało na pływalni w Sołaczu pomiędzy Cracovią, pretendentem do mistrzowskiego tytułu, a RKS „San" — Poznań, zakończone zwycięstwem gości krakowskich, w stos. 5:2, (2:1). Pływacy poznańscy byli na ogół równorzędni, ustępowali jednak pod względem taktycznym oraz dyspozycji strzałowej. W niedzielę rozegrany zostanie na pływalni w Poznaniu mecz Cracovia — KSZO (Ostrowie Kieleckie).

W zwierciadle łódzkim

Szoferskie harce

Niedawno prasa podała, że w samym Berlinie jest przeszło 50 tys. samochodów, to znaczy dwa razy więcej niż w całej Polsce. W dziedzinie motoryzacji, jak i wielu innych, Niemcy po wojnie stoją znacznie wyżej niż kraje sąsiednie, ograbione i wyrabowane doszczętnie w czasie okupacji. Tak w świetle faktów wygląda prawda o „przegranej" Niemiec.

Z tej znikomej ilości samochodów, którymi dysponuje obecnie Polska, w Łodzi znajduje się niewątpliwie niewięcej, jak kilkanaście tysięcy. Jak na miasto półmilionowe, będące wielkim ośrodkiem przemysłowym, jest to liczba minimalna. A jednak mimo to, wypadki i katastrofy samochodowe są wprost zastraszającą plagą w życiu naszego miasta.

Niema dnia, aby na ulicach Łodzi i szosach podmiejskich kilka osób nie padło ofiarą najechań przez samochody, lub motocykle. Wypadki samochodowe stanowią ponurą rubrykę okaleczeń, kalectw, a nawet i śmierci. Już nie tylko na jezdniach i drogach, ale nawet na chodnikach padają ofiary. Ostatnio np. przy zbiegu ul. Kilińskiego i Głównej, pędzący samochód wjechał na chodnik i literalnie zmiażdżył 12-letnie dziecko. Tegoż samego dnia w podobnym wypadku zginęło 5-letnie dziecko przy zbiegu ulic Nawrot i Kilińskiego.

Zbyt wiele jest tragicznych wypadków najechań przez samochody i motocykle, aby można je było składać na karb nieszczęśliwego zbiegu okoliczności. Mamy tu już do czynienia z karygodną, zbrodniczą nieostrożnością, z „fantazją kawalerską", nietrzeźwych często kierowców, z obrzającym lekceważeniem bezpieczeństwa i życia pieszej publiczności, z notorycznym omijaniem podstawowych przepisów o ruchu kołowym.

Pokaźna liczba owych jegomościów, zasiadających przy kierownicy, wyobraża sobie, że ulica do nich należy, że oni nie mają żadnego obowiązku troszczyć się o przechodniów, trzymać się przepisowej szybkości, zwalniać, lub przystawać gdzie należy. Przy dojeżdżaniu do przystanków tramwajowych, gdzie publiczność wsiada i wysiada, kierowcy z reguły dodają gazu i usiłują w tym właśnie miejscu, tramwaj prześcignąć. Zresztą wystarczy zaobserwować szybkość, z jaką samochody i motocykle pędzą przez najruchliwszą i najbardziej stłoczoną arterię miasta — ul. Piotrkowską. Jeśli wypadków najechań nie ma jeszcze więcej, to tylko zasługa publiczności, która szoferskie harce uważa za jedną z największych plag codziennych i stara się ochraniać i ratować, przy każdym przejściu przez ulicę, swoje życie.

Zbrodnicze harce uliczne nieodpowiedzialnych kierowców i motocyklistów, winny zostać najsurowiej ukarane przez surowe, bezwzględne kary oraz odbierania prawa jazdy tym, którzy nie potrafią stanąć na wysokości swych obowiązków i zadań.

Zjazd Kół Śpiewaczych

w Lesznie

LESZNO (s). W ubiegłych dniach odbył się w Lesznie pierwszy powojenny Zjazd Kół Śpiewaczych Okręgu Leszczyńskiego. Otwarcie Zjazdu poprzedziła uroczysta akademia Koła Śpiew. „Chopin", na której z okazji 25-lecia istnienia został odznaczonych kilkunastu jego zasłużonych członków.

Otwarcia Zjazdu w obecności przedstawicieli Wlkp. Zw., władz samorząd. i miej. oraz miejsc. org. pol. i społ. dokonał wiceprezes Nowaczyk. Popisy chórów dały wyniki nast.: „Chopin" — Leszno 31 p., „Nowowiejski" — Zaborowo 29 p., „Cecylia" — Święciechowa 25 p., „Lutnia" — Osieczna 22 p., „Halka" — Rydzyna 21 p., „Echo" — Strzyżewice 21 p., „Cecylia" — Bukowiec 19 p. Chóry męskie uzyskały nast. kolejność: „Cecylia" — Święciechowa 22 p., „Arion" — Rawicz 21 p. oraz „Chopin" — Leszno 21 p.

Zjazd wykazał, że zrozumienie potrzeby krzewienia pieśni polskiej, jest wielkie. 15 sierpnia br. Zaborowo Leszczyńskie święciło jubileusz 25-lecia istnienia Koła „Nowowiejski".

Likwidacja jeszcze jednej niebezpiecznej bandy

Surowe wyroki w Gnieźnie

Gniezno. (bp) Przed Sądem Specj. w Poznaniu na sesji wyjazd. w Gnieźnie odbyła się rozprawa przeciwko 5 oskarżonym o przynależność do zorganizowanej bandy i dokonywanie rozboju z bronią w ręku. Na ławie oskarżonych zasiedli: Lorenc Walenty, Szymkowiak Jan, Duszyński Józef, Michalak Wojciech i Szymkowiak Stanisław z Gniezna.

Celem wypraw rabunkowych wspomnianej szajki były przede wszystkim wieś Borzacin w pow. żnińskim, gdzie bandyci terroryzowali mieszkańców zagród, kradnąc pieniądze, bieliznę, odzież i świnie. Rabunków nie dokonywali sami, lecz z pomocą nieznanych żołnierzy, którym nie udało się ująć. Łup ładowano na samochód ciężarowy i przywożono do Gniezna, gdzie na Zielonym Rynku odbywał się podział.

Rozpatrzywszy sprawę sąd skazał: Lorenca na 10 lat więzienia i 5 lat utraty praw, Szymkowiaka na 7 lat więzienia i 4 lata utraty praw, Duszyńskiego na 7 lat więzienia i 4 lata utraty praw, a Szymkowiaka za nabycie zrabowanego mięsa na 3 lata więzienia i 1 rok utraty praw. Michalaka natomiast uwolniono całkowicie.

40 NOWYCH KÓŁ POWSTAŃCÓW WLKP.

POZNAŃ (S). Odbyło się tu zebranie Powstańców Wlkp. z 1918-19 r. Przewodniczący podał do wiadomości utworzenie dalszych 30 kół które już pracują. W stadium organizacji znajduje się jeszcze 10 kół. Miasto Poznań podzielono na 6 dzielnic. W najbliższym czasie przewidziany jest wyjazd specjalnej delegacji do Warszawy, celem złożenia hołdu i raportu Marszałkowi Polski. Omawiana ma być również sprawa Krzyża Niepodległości. Na zakończenie obrad omówiono szczegóły związane z wyjazdem członków i poczt. sztandarowych na zjazd Powst. Wlkp. do Bydgoszczy, który odbędzie się dnia 25 bm.

WYBRZEŻE

Adres Redakcji Administracji Gdynia Abrahama 49 tel. 270-82

REPERTUAR KIN NA WYBRZEŻU

GDYNIA Warszawa: Królewna Śnieżka, **Atlantic:** Górą dziewczęta, **Fala:** Adieu, **Promień:** Aktorka, **GDAŃSK. Światowid:** Skrzydlaty dorożkarz, **Polonia:** Maskarada, **WRZESZCZ. Bajka:** Wołga, Wołga, **OLIWA, Polonia:** Dzieci kpt. Granta, **WEJHEROWO, Świt:** Powrót, **TCZEW, Wisła:** Najazd, **LĘBORK, Fregata:** Zaczarowany świat, **SOPOT, Bałtyk:** Głos krwi, **SŁUPSK, Polonia:** Ojcowie i dzieci, **PUCK, Mewa:** Złudzenie życia.

PRACE PKP WOJ. GDAŃSKIEGO

GDAŃSK (am). W miesiącu lipcu br. w porcie Gdyni i Gdańska załadowano towarami importowanymi 20.370 wagonów. Eksportowany węgiel w obu portach załadowano w 24.515 wagonach. W miesiącu lipcu br. Dyr. Okr. Kolei Państw. ukończyła budowę prowizorycznego mostu pod Opaleniem, stałą odbudowę mostu pod Terespolem i pod Malborkiem. Ułożono 11 km nowego toru na liniach Malbork—Kwidzyn—Gardeja oraz 2 km linii Osowo — Gdynia.

OŻYWIONE ŻYCIE KULTURALNE WEJHEROWA

WEJHEROWO (ab). Wejherowo mimo letniego sezonu nie może narzekać na brak imprez artystycznych. Podczas, gdy miejscowe zespoły amatorskie zasnęły na dłuższy okres snem sprawiedliwego, zespoły obce raz po raz odwiedzają miasto. Po artystach gdyńskiej „Komedii" bawił tu zespół sopockiego Teatru Dramatycznego, wystawiając doskonałą sztukę Samerset Maugham pt. „Święty Płomień". W ubiegłą niedzielę gościł zespół artystyczny Pol. Zw. Zach. ze Szczecina z fragmentami „Halki" Moniuszki.

„DOŻYNKI KASZUBSKIE"

GDAŃSK (dz). Na kilka lat przed wojną mieszkańcy Gdyni-Cisowej rok rocznie urządzali tradycyjne „Dożynki Kaszubskie", które stanowiły jedną z największych i najpiękniejszych zabaw ludowych w tej części brzegu polskiego. W bieżącym roku piękna ta tradycja zostaje wznowiona.

W niedzielę dnia 18. bm. pod protektoratem woj. gdańskiego inż. St. Zralka oraz ordynariusza diecezji chełmińskiej, ks. biskupa dr. Kowalskiego, odbędą się „Dożynki Kaszubskie". Na program złożą się: korowód dożynkowy w strojach regionalnych, składanie wieńca, popisy młodzieży kaszubskiej, zabawa ludowa i koncert orkiestry. Fragment dożynek transmitować będzie rozgłośnia gdańska.

TORUŃ

Pododdział IKP — Łazienna 18

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Sobota: Freuda teoria snów.
Niedziela: Freuda teoria snów.

DYŻUR APTEK

Radzięcka, ul. Szeroka. Św. Barbary, ul. Mickiewicza 86.

Wydział Apr. i H. w Toruniu informuje, że ludność m. Torunia otrzyma na karty zaopatrz. z m. sierpnia br. w czasie od 16 do 22 bm. chleb na karty I kat. odc. 42, 43, 44, 45 po 0,5 kg. Na karty kat. II odc. 7 i 8 po 0,5 kg. Na karty kat. III odc. 5 i 6 po 0,5 kg Na karty kat. I rodz. odc. 7 i 8 po 0,5 kg, na I rodz. z m. stycznia z literą P odc. 4 — 1 kg. Na karty kat. II rodz. z tego samego miesiąca nr. 5 i 6 po 0,5 kg. Na karty kat. C odc. 13 — 2 kg, na karty MK odc. 2 po 2 kg. W czasie od 17 do 25 bm. na karty zaopatrzenia z m. lipca ryby suszone: kat. II odc. 28 po 1,5 kg, kat. III nr 28 po 1,5 kg i kat. II rodz. nr 28 po 1,5 kg w cenie zł 16 za 1 kg. Sprzedaż ryb odbywać się będzie w Toruńskiej Spółdzielni Spożywców, ul. Chełmińska 10.

Zebranie Ligi Morskiej. W dniu 19 bm. o g. 18.30 w sali 41 Sądu Okr. odbędzie się zebranie członków miejscowych oddziałów. Na zebraniu dokonany będzie wybór delegatów na Kongres, oraz plan pracy na drugie półrocze. (Rf).

Wieczór towarzyski. W dniu 17 bm. o godz. 20 w sali Zarządu Miejskiego odbędzie się wieczór towarzyski pracowników Zarządu Miejskiego. Wstęp za okazaniem legitymacji służbowej. (Rf)

Praca wre. Roboty przy odbudowie Radiostacji Toruńskiej posuwają się w szybkim tempie naprzód. Prace warsztatowe wykonują fabryki miejscowe i pozamiejscowe. Liczba ofiarodawców, jak również stałych członków S.K.R.P. z każdym dniem wzrasta. (Rf)

Skrócone kursy.

W Państw. Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli w Toruniu, ul. Szumana 2 rozpoczną się 3-go września skrócone kursy pedagogiczne. Kandydatki od 18 do 30 lat, mające ukończoną szkołę powsz. mogą się zapisać do skróconego, 2-letniego Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli. Absolwentki po 2 latach nauki uzyskują pełne uprawnienie Wychowawczyń Przedszkoli.

Życie Stronnictw i Zrzeszeń

Toruń. (Rf) W dniu 17 bm. o godzinie 18 w lokalu przy ul. Grudziądzkiej 77 odbędzie się zebranie członków S. P., na którym referat wygłosi członek Zarządu Wojewódzkiego z Bydgoszczy.

GRUDZIĄDZ

Agentura — ul. Małogroblowa 2, I p. Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę.

Do dnia 27 bm. posiadacze kart żywn. I kat. prac. oraz posiadacze kart żywn. I kat. „MK" za mies. lipiec otrzymują po 100 sztuk papierosów na odc. 40 i 100 sztuk papierosów na odcinek 39 kart I kat. na m. lipiec oraz po 100 sztuk papierosów na odcinek 27 i po 100 sztuk na odcinek 28 „MK" na m. lipiec. Papierosy można nabyć dowolnie w jednym z punktów uprawnionych do sprzedaży wyrobów PMT w cenie: 3,— zł za sztukę „Bałtyk" i 2,— zł za sztukę „Wolność". Ponadto grudziądzki oddział „Społem" wydawać będzie po 100 szt. papierosów na osobę za m. lipiec pracownikom rolnym na listy zatwierdzone przez Zw. Zaw. Prac. Rolnych.

WŁOCŁAWEK

Redakcja i administracja, Plac Wolności 17, tel. 17-81.

Odwołanie wycieczki. Organizowana przez miejsc. Oddz. Ligi Morskiej wycieczka nad morze, w ostatniej chwili została odwołana (ku wielkiemu niezadowoleniu przeszło setki chętnych) z powodu niedotrzymania umowy przez Kolejowy Oddział Ligi Morskiej w Kutnie. (f)

Walne roczne zebranie. Zrzesz. Właśc. Nieruchomości odbędzie się w niedzielę 25 bm. o g. 16 w sali Rady Zw. Zaw. Karty wstępu otrzymać można w Sekr. Zrzesz. Słowackiego nr 1a. (f)

Urząd In. i Propag. odwołuje Akademię Śląską, która odbyć się miała 20 sierpnia br. (f)

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej postanowiono przeprowadzić drogę od przedmieścia Ciborowo do ul. Konarskiego — szkoły Nr 2. Z przeprowadzonej drogi chętnie szczególnie korzystać będą dzieci uczęszczające do szkoły, robotnicy cukrowni oraz ludność zamieszkała w tej okolicy. Mieszkańcy Ciborowa ofiarowali bezinteresownie swoją pracę, przy nasypach i budowie drogi. (f)

Pow. Rada Zw. Zaw. w Włocławku, powołała Komisję Mieszkaniową w celu przydziału mieszkań dla pracujących. Komisja ta, współpracować będzie z Komitetami Domowymi i Rejonowymi. (f)

NAKŁO

Brak papierosów i masła w Nakle. Z przydziałów na lipcowe karty I kat. otrzymaliśmy po 200 szt. papierosów. W Nakle upoważniona do rozdziału papierosów Spółdz. Spożywców „Zgoda" wydaje tylko po 100 szt. papierosów na kartę. Papierosy te otrzymało najwyżej 50 proc. posiadaczy I kat. kar. żywn. Podobny rozdział wzbudza zrozumiałe rozgoryczenie wśród szerokiej rzeszy palaczy, którzy z utęsknieniem czekają na przydziałowego papierosa. Spółdz. „Zgoda" winny nie ponosi jak nas informował zarząd Spółdzielni. Oddz. „Społem" w Wyrzysku dostarczył niedostateczną ilość, reszta papierosów ma być rozdzielona w przyszłym tygodniu. Tłumaczenie to przyjąć można, dziwi nas jedynie rozdzielnik Oddz. „Społem" w Wyrzysku, który mniejszym miastom i gminom przydziela dostateczną ilość papierosów, a największe miasto w powiecie wyrzyskim traktuje po macoszemu.

Druga bolączka to brak masła. Rolnicy odstawiający mleko do Okr. Mlecz. w Nakle, nie otrzymują masła w mleczarni. W rozdzielni det. w mieście otrzymać można tylko ¼ kg masła na osobę. Na targi w wtorki i piątki gospodynie wiejskie również masła nie przynoszą bo się to nie opłaca, ponieważ w Nakle cena za 1 kg masła ustalona została na 320 zł. Wywozi się więc masło na tereny na których można uzyskać wyższą cenę. Spekulacje taką prowadzi również Okr. Mlecz. w Nakle, instytucja spółdzielcza, która w pierwszym rzędzie winna w dostatecznej ilości masła zaopatrywać swoich dostawców oraz samo miasto. Dlaczego tak nie jest? Czyż sprawy tej nie powinna uregulować Komisja Społeczna do walki z spekulacją?

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

Niedziela, 18 sierpnia.

7.00 Progr. og-polski; 8.20 Progr. na dzień bież.; 8.25 Progr. og-polski; 10.40 Kącik polski; 10.50 Z życia szk. i nauk.—12.: 11.57 Progr. og-polski; 21.00 Kwadr. lit. pt. „Ostatnie chwili Honoriusza Balzaka", opr. mgr. Al. Dziesiniuk; 21.15 Jazz i piosenka: Malikowska — piosenki Kardaś — fort.; 21.40 Konc. życz.; 22.00 Progr. og-pol.; 23.30 Przegl. sport.; 23.40 Akt. i muz.; 24.00 Zak. and.

BYDGOSZCZ

ejski Komitet Opieki Społ. ydgoszczy urządza w dniu 18 kwestę uliczną. Dochód przezony jest na doraźną pomoc najbiedniejszej ludności tut. ta oraz zakup produktów dla ni ludowej.

W ostatnim czasie stwierdzo- że przepisy ruchu kołowego Bydgoszczy nie są należycie estrzegane. W związku z tym ypomina się zarządzenie prelenta z dnia 9. 7. br. znoszące stój wszelkiego rodzaju autosów i samochodów ciężaroch przy Pl. Wolności. Wyznano miejsce postoju dla autosów na dworcu autobusowym y Pl. Kościeleckich. Organom O. wydano stosowne zarządzenie bezwzględnego przestrzegania przepisów oraz pociągania innych do odpowiedzialności arno-administr.

* **Na terenie m. Bydgoszczy** założone zostało przez A. Z. W. M. „Życie" Towarzystwo Przygotowawczych Kursów Uniwersyteckich, którego celem jest umożliwienie zapóźnionej w nauce młodzieży zdobycia niezbędnego minimum wiadomości. Ze względu na wzniosły i pożyteczny dla dzisiejszej rzeczywistości cel, Koło Opiekuńcze T. Przygot. Kursów Uniw. zwraca się do społeczeństwa z gorącą prośbą o przyjście jej z wydatną pomocą. Prezydium Koła.

Dziś „pokrzywy wystawowe"

W muszli koncertowej Pomorskiej Wystawy, znani z radia wykonawcy „Pokrzyw" — Grzela, Marceli i Hipolit przedstawią się publiczności wystawowej. Tematem „Pokrzyw" będzie Pomorska Wystawa Przemysłu, Rzemiosła i Handlu. Cięta satyra, piosenki i humor złożą się na całość programu.

Z notatnika reportera

8-letni Jerzy Rejnard zam. w Bydgoszczy przy ulicy Osada 24, bawiąc się zapalnikiem minowym, począł go rozkręcać. W pewnej chwili zapalnik eksplodował raniąc ciężko Rejnarda w obie ręce. Ofiarę własnej nieostrożności Pogotowie Ratunkowe przewiozło do Szpitala Miejskiego na Bielawach (stk).

Z APROWIZACJI

Wydział Apr. i H. m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, że na karty zaopatrz. z sierpnia I kat. prac. na kup. 29 można otrzymać od dnia 20. do 24. bm. we wszystkich sklepach spoż. 1 kg śledzi w cenie 16 zł za 1 kg. Kupcy pobiorą natychmiast asygnaty w tut. Wydz. pok. 23 i rozliczą się z rozprowadzonego towaru do 27 bm. Stołówki zarejestrowane w tut. Wydz. pobiorą asygnaty na śledzie w ref. stołówk. pok. 6 od dnia 20 bm.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI

Sobota: premiera: Moja siostra i ja. **Niedziela:** g. 16 i 19,30 Moja siostra i ja.

TEATR „NIETOPERZ" RDK

Sobota: g. 20,30 rewia: Prawo do śmiechu. **Niedziela:** g. 18 i 20,30 Prawo do śmiechu.

MUSZLA KONCERTOWA

Sobota: g. 20 „Pokrzywy wystawowe".

MUZEUM MIEJSKIE (Al. 1 Maja 4)

Otwarte codziennie w godz. od 9 do 16, w niedzielę i święta w godz. od 11 do 14.

POMORSKI DOM SZTUKI

Wystawa Okręgu Poznańskiego — Związku Polskich Artystów Plastyków. otwarta codz. od 10 — 13 i od 15 — 18 Wstęp 5 zł.

WYSTAWA GOSPODARCZA

Otwarta codziennie od g. 9 do 23.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda miasta M. O.	23-47
Pogotowie Ratunkowe	10-00
Straż Pożarna	11-11
Postój taksówek	36-5
Międzymiastowa	00

DYŻURY APTEK

Apteka Centralna Al. 1 Maja 27 tel. 23-14. **Apteka pod Złotym Orłem** Stary Rynek — tel. 19-31.

Sprawcy napadów bandyckich w pow. wąbrzeskim

przed Sądem Okręgowym w Toruniu

Toruń, 16 sierpnia.

W dniu 14 bm. miejsca na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Toruniu zajęli: Stefan Wojtczak, Szczepan Kołodziejski, Roman Kołodziejski, Józef Bolumiński, Zygmunt Dąbrowski, Br. Dębski, Józef Wiśniewski, Ed. Wojtczak, Tadeusz Dębski i Wanda Różańska. Wymienieni w czasie od października 1945 r. do marca 1946 r. na terenie powiatu wąbrzeskiego grasowali jako zwykli bandyci podając się za członków AK.

Pierwszym ich „występem" był napad na jednego z mieszkańców Podzamka Golubskiego, któremu zabrali obuwie i bieliznę. Z kolei wtargnęli do zagrody pewnego gospodarza w Gajewie, gdzie zrabowali świnię a następnie dokonali włamania do apteki w Golubiu. Właścicielce młyna w Dobrzyniu p. Spodenkiewiczowej zabrali 30.000 zł, a z młyna w Zawadzie udało im się zrabować sumę 5.000 zł. Poza tym bandyci mają na sumieniu jeszcze kilka mniejszych i większych napadów.

Na skutek energicznej akcji władz bezpieczeństwa sprawców napadów zdołano ująć i postawić w stan oskarżenia.

Podczas przewodu sądowego przesłuchano 30 świadków, którzy stwierdzili, że nie wszyscy podsądni byli z sobą w zmowie i nie wszyscy brali udział w akcji rabunkowej, której inicjatorzy występowali jako AK, posługując się nawet pieczątką tej organizacji.

Po zamknięciu przewodu Sąd ogłosił wyrok mocą którego skazani zostali: Stefan Wojtczak — na 4 lata więzienia, Szczepan Kołodziejski — na 5 lat, Roman Kołodziejski — na 1 rok, Józef Balimiński — na 3 lata, Edward Wojtczak — na 2 lata, Wanda Różańska — 1 rok z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

Bronisław Dębski Józef, Wiśniewski i Tadeusz Dębski zostali uwolnieni od kary i winy. (Rf)

Specjalna Komisja Ministerstwa Przemysłu

BYDGOSZCZ. Minister Przemysłu powołał Komisję Kontroli i Nadzoru nad wykonaniem planów produkcji towarów przemysłowych przeznaczonych dla wsi. Przewodniczącym mianowany został inż. K. Różański.

Członkowie Komisji, względnie osoby przez nie upoważnione, mają prawo inspekcji zakładów i przedsiębiorstw podległych Min. Przemysłu. Inspekcje będą miały na celu ujawnienie braków i błędów w planowaniu technicznym, ustalenie jakości towarów przeznaczonych dla wsi oraz opracowanie wspólnie z Dyrekcjami Zjednoczeń i Centralnych Zarządów Przemysłu, projektów zmian w metodach produkcji, względnie w asortymentach produkcji.

Komisja ustala z Departamentem Planowania i poszczególnymi Zarządami Przemysłu terminarz wykonania produkcji i dostaw oraz dopilnowuje drogą inspekcji jego wykonania. Udziela również pomocy w wypadkach koniecznych w dziedzinie zaopatrzenia względnie w innej formie.

Inspektorem Komisji Kontroli i Nadzoru dla województw: Gdańskiego, Zachodnio-Pomorskiego i Pomorskiego został mianowany p. A. Kruczkowski. Biuro Inspektoratu mieści się w Sopocie przy ul. Żeromskiego 30, tel. 521-12.

Gdzie jest grób Nieznanego Powstańca?

Bydgoszcz, w sierpniu.

Bydgoszcz zmieniła swoje oblicze! Oczywiście w stosunku do okresu sprzed 1939 r. Czyż można się temu dziwić? Zawdzięczamy to długoletniej, krwawej okupacji zbirów niemieckich. Tysiące mieszkańców Bydgoszczy zostało już w pierwszych dniach września wymordowanych, tysiące wywiezionych później na prace przymusowe, tysiące wypędzonych do tzw. GG, wielu zaś z wygnania nie wróciło.

Miejsce tamtych zajęły dziesiątki tysięcy Polaków, osiadłych tu po wojnie, tych, których losy sprowadziły do Bydgoszczy. Któż z nich wie, gdzie był grób Nieznanego Powstańca, zbezczeszczony przez Niemców? Dla nich tych parę słów wyjaśnienia.

Kierując się do Starego Miasta, zdążać musimy, chcąc znaleźć grób, do kościoła Św. Krzyża na Plac Kościeleckich. Minąwszy Halę Targową na południowym brzegu Brdy, trafiamy na wspomniany plac z kościołem Jezuitów pod wezwaniem Św. Krzyża. Przeciąwszy plac skierowujemy się na widoczny z dala gmach Liceum Rolniczego. Na placu przed liceum jest grób, przy którym trwają obecnie gorączkowe prace renowacyjne.

25 sierpnia w ramach Zjazdu Związku Powstańców Wlkp. z r. 1918—1919 odbędą się wielkie uroczystości poświęcenia grobu i poświęcenia sztandaru Związku.

Manifestacja ta musi zgromadzić już nie tylko samych powstańców. Cała Bydgoszcz winna się zebrać, by hołd oddać pamięci tych, którzy polegli dla Ojczyzny, dla odzyskania Pomorza, Poznańskiego i Śląska. Uroczystości te winny stać się manifestacją świadomości narodowej, tej świadomości, która nie pozwoli nam zapomnieć, że śmiertelny wróg nasz trwa na Zachodzie, ten sam, który wyniszczył narodową substancję biologiczną, a który czyha na nasze Ziemie Odzyskane.

Nie zapominajmy więc o dacie 25 sierpnia!

Rodzina radiowa

zajmie się losem pół miliona dzieci

BYDGOSZCZ (a). Zebranie konstytucyjne Stowarzyszenia Pomorskiej Rodziny Radiowej zagaił i przewodniczył nacz. Woj. OS mgr Pikies, po czym mgr Patalong odczytał główne punkty statutu.

Stowarzyszenie ma na celu opiekę nad bezdomnymi dziećmi Polski, których rodzice zginęli skutkiem terroru hitlerowskiego lub na skutek działań wojennych, zbliżenie radiosłuchaczy bydgoskich na terenie akcji społecznej i kulturalnej prowadzonej przez Bydgoską Rodzinę Radiową. Stowarzyszenie w myśl swej tradycji otaczać będzie opieką dzieci ociemniałe i rozwijać akcję w kierunku spopularyzowania radiofonizacji.

Z przemówienia mgr Patalonga wynika, że podobne Stowarzyszenia istniały już przed wojną w innych miastach. Okropny terror hitlerowski, którego ofiarą padły tys. matek i ojców, pozostawił nam półtora miliona sierot, w tym 500.000 dzieci bez matek. Z tych 50 tys. znalazło się już w rodzinach, natomiast 450.000 sierot nie ma żadnej opieki. Sieroty nie mające przytułku umieszczone będą w specjalnych schroniskach. W najbliższych dniach województwo pomorskie odda na ten cel jeden z swych domów. Dzieci przyjęte przez rodziny będą później adoptowane. Stowarzyszenie Rodziny Radiowej przerzuciło więc swą przedwojenną działalność na sieroty pomordowanych.

Jakkolwiek Stowarzyszenie jest jeszcze w stadium organizacji — rozpoczęta akcja w tym kierunku dała już pocieszające rezultaty. Pracownicy niektórych fabryk subskrybowali na ten cel poważne sumy. Ofiary złożyła również firma „Alfa", fabryka artykułów fotograficznych i Polskie Radio.

Po dyskusji ukonstytuował się tymczasowy zarząd w składzie następującym: Prezes Izby Rzemieślniczej P. Godek jako prezes, dyr. K. Kryger i Wł. Sobiesiński (Zw. Inw. Woj.) jako wiceprezesi, mgr Patalong — sekr., wicedyr. PKO K. Wroczyński — skarbnik. Na członków zarządu wybrano: A. Mocha, przedst. PCK Oddz. Bydg., mgr J. Turski (czł. Zarz. Okr. PCK) ks. prof. Stąszak — Tylborowa (SOLK), mgr Pikies (nacz. Woj. Op. Społ.), nacz. Buczkowski — Wąsikowa (PR), Ścierzyński (ZHP) Maciejewska Teodora (ZHP), mjr. Bąkowski (OKZZ), Lisewski (z Insp. Szk.).

Po przedstawieniu planu pracy na najbliższy okres, przewodniczący mgr Pikies zamknął zebranie konstytucyjne, wyznaczając następne, regularne już zebranie na dzień 16 bm.

144 tys. osób zwiedziło

dotąd Pomorską Wystawę

BYDGOSZCZ (a). W środę 14 bm. zwiedziło Pomorską Wystawę Gospodarczą 3,000 osób. W czwartek, 15. bm. dalsze 5,000 osób. Ogółem zwiedziło dotąd Wystawę ponad 144,000 osób.

W świąteczny czwartek przybyło na Wystawę ponad 20 wycieczek.

Rzeźnicy bronią się

(Stk). W związku z przeprowadzaną ostatnio przez Komisję Specjalną akcją mającą na celu ujawnienie spekulantów i zwalczanie lichwy, prezes Izby Rzemieślniczej p. Godek, jako starszy Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego, zwołał członków Cechu na zebranie informacyjne, które odbyło się w sali Rzeźni Miejskiej.

Referat dotyczący kalkulacji cen oraz innych spraw organizacyjnych wygłosił p. Godek. Mówca naświetlił stosunki gospodarcze, jakie się ostatnio wytworzyły i zaznaczył, że odbył kilka konferencji z Komisją Specjalną. Przy przeprowadzaniu kontroli w przedsiębiorstwach rzeźnickich winien być obecny czynnik fachowy. Z referatu wynika, że położenie rzeźników jest dosyć trudne i nie odpowiada ogólnej opinii, że rzeźnicy „dorabiają się majątków". Wobec najróżniejszych opodatkowań oraz innych społecznych obowiązków przy wysokiej cenie zakupu, a niskiej cenie sprzedaży towarów, większa ilość zakładów rzeźnickich poważnie podupadła. Referat p. Godka nagrodzony został przez zebranych rzęsistymi oklaskami.

Celem regulacji cen wyłoniono komisję cennikową, w skład której weszli pp.: Soliński, Klonowski, Chwiałkowski, Sadowski, Fiutak i Łuszczewski.

Ostrej krytyce poddano firmę „Bacutil". Firma ta uzależnia sprzedaż jelit rzeźnickich od przymusowego nabycia pewnej ilości nieświeżych już żołądków, których rzeźnicy nie mogą zużytkować do wyrobów, gdyż zagrażałoby to zdrowiu, a nawet życiu konsumentów.

Z dyskusji, jaka się wywiązała wynika, że rzeźnictwo bydgoskie pragnie podciągnąć się na najwyższy poziom, tak pod względem jakości towaru jak również i prowadzenia przedsiębiorstw. W dyskusji zabierał niejednokrotnie głos dyr. Werno.

W wolnych głosach wysunięto projekt urządzenia wycieczki Cechu na Dolny i Górny Śląsk.

O czym nie każdy wie...

Białe ciałka krwi (leukocyty) stanowią jakby armię żołnierzy, którą dysponuje nasz ustrój do walki z zakażeniami. Ilość ich wynosi normalnie 6 do 8 tysięcy w 1 mm sześciennym krwi. W okresie walki z infekcją ropną ustrój przeprowadza jakby mobilizację żołnierzy do walki i ilość leukocytów wzrasta do 20 lub nawet więcej tysięcy w 1 mm sześciennym. Przy pewnych chorobach narządu krwiotwórczego, t. zw. białaczkach, ilość białych ciałek wzrasta niepomiernie, dochodząc do 100, 200 lub nawet więcej tysięcy w 1 mm sześciennym.

—X—

Wrzód, czyli mówiąc po lekarsku ropień, jest to powstające przy miejscowym zakażeniu zbiorowisko ropy wśród tkanek naszego ciała. Natomiast tak zwany wrzód żołądka lub dwunastnicy jest zupełnie innego pochodzenia i ani kropli ropy nie zawiera. Jest to mniej lub więcej rozległe owrzodzenie (jakby rana) drążące od wewnątrz żołądka poprzez jego ściany.

Z działalności

Instyt. Oświaty Zaw. w Toruniu

TORUŃ (Rf). W reprezentacyjnym pawilonie Izb Rzemieślniczych na Wystawie Gospodarczej w Bydgoszczy zawieszone są wykresy, ilustrujące stan rzemieślników i uczniów w Polsce, w okresie przedwojennym i obecnie. Z danych statystycznych wynika, że przemysł znalazł się w tej chwili w sytuacji opłakanej. Zawierucha wojenna pochłonęła 50 — 65% rzemieślników różnych zawodów. Nic więc dziwnego, że brak wykwalifikowanych pracowników daje się dotkliwie odczuwać w całym kraju we wszystkich gałęziach rzemiosła i przemysłu.

Z wydatną pomocą w tej dziedzinie przychodzi Pomorski Instytut Oświaty Zawodowej w Toruniu. Działalność tej placówki oparta jest wyłącznie na pomocy materialnej ze strony swych członków, tj. Powiatowych Cechów, Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego, Izby Rzemieślniczej i Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego w Bydgoszczy. Wpływy z składek członkowskich, subwencje z Woj. Wydz. Przemysłowego i subwencje z Kuratorium Okręgu Szk. Pom. oraz sumy, jakie daje Izba Rzemieślnicza do Instytutu obracane są na wydawanie podręczników. Obecnie wyszedł z druku podręcznik pt. „Kalkulacja", a w druku znajduje się książka pt. „Ucz się rzemiosła". Prócz książek, Instytut wydaje cały szereg skryptów i udostępnia ich nabycie jak najszerszym kołom młodzieży kończącej szkoły powszechne, aby tą drogą zachęcić ją do należytego zrozumienia nauki rzemiosła. Na cele te w okresie od 1 kwietnia br. do 31 marca 1947 r. preliminowano ogółem 1.690.400 zł. Na sumę tę złożą się składki członkowskie — 15:000 zł, subwencje z Woj. Wydz. Przem. — 266.600 zł, subwencje z Kuratorium OSP — 264 tys., wpływy z wydawnictw 250.000 zł i z opłat kursowych 894.800 zł.

Poza wydawaniem książek i skryptów Instytut rozwija bardzo szeroką akcję prowadzenia kursów dla rzemieślników i mistrzów. Do dnia 31 marca 1947 r. odbędzie się na terenie całego Województwa Pomorskiego 91 różnych kursów. Mistrzowskich — 20, czeladniczych — 30, krawieckich męskich — 6, krawieckich damskich — 4, modniarskich — 4, fryzjerskich — 4, betoniarskich — 10, szewskich — 2, rysunków zawodowych — 5, ślusarskich — 2, koszykarskich — 4.

Koszt przeszkolenia 1 uczestnika na kursie mistrzowskim wynosi 300 zł, na kursie czeladniczym 825 zł, krawieckim męskim 1.300 zł, krawieckim damskim 1.000 zł, modniarskim 300 zł, fryzjerskim 150, betoniarskim 1.000 zł, szewskim 240 zł, rys. zawod. 225 zł, ślusarskim 600 zł i koszykarskim 500 zł. Nie wszyscy kursiści opłacają czesne. Na kursie krawieckim zarezerwowano 10 bezpłatnych miejsc dla Zw. Młodzieży, na kursie krawiectwa damskiego — 8 miejsc, na kursie modniarskim — 8 miejsc, na kursie betoniarskim — 7 miejsc, na kursie rysunków — 20 miejsc, na kursie koszykarskim — 17 miejsc. Nadto ogólna ilość uczestników, która może skorzystać z kursów bezpłatnych poza młodzieżą obliczona jest na 325 kandydatów.

W pierwszej połowie września odbędą się w Toruniu kursy: kroju damskiego, fryzjerskie, koszykarskie i ślusarskie.

FORDON

W niedzielę 18 bm. odbędzie się w restauracji „Nadwiślanka" zabawa urządzona przez SPB. Czysty dochód organizatorzy przeznaczają na rzecz biednych dzieci, mających przystąpić do I Komunii św. (bw).

Od Wydawnictwa

Z powodu przeszkód technicznych (kilkunastogodzinna przerwa w dostawie prądu) wydajemy dziś jedno wydanie ogólnokrajowe z kroniką wszystkich ziem.

Węgiel w Łodzi!

Rejestrujcie się, nabywajcie węgiel przez

Powszechną Spółdzielnię Spożywców

w jej następujących składach opałowych:

ul. Daszyńskiego (Przejazd 53)	ul. Srebrzyńska 34	ul. Węglowa 7/:
Limanowskiego 187	Ludwiki 37	Legionów 56
Piotrkowska 120	Ludwiki 7	Wójtowska 17
Ogrodowa 78	Batorego 31	Dąbrowska 34
Nowo-Zarzewska 26	Lutomierska 34	Południowa 10

P. S. S. obsługuje 70% świata pracy w Łodzi!!

Dla własnego dobra popierajcie spółdzielczość

Zapisujcie się w poczet członków P. S. S.! 220r

„Społem" Zw. Gosp. Spółdz. R. P.
Fabryka Cukrów i Czekolady Nr 1
GDAŃSK-WRZESZCZ
Grunwaldzka 161 — Tel. 418-29

Poleca:
duży wybór cukierków
po cenach konkurencyjnie niskich

SPECJALNOŚĆ:
cukierki mleczne zawijane. 502r

KRAWATY i SZALE
stale nowe wzory
Wytwórnia „Włókno"
Łódź, 6-go Sierpnia 2
Tel. 171-03. 5060r
Ceny fabryczne!

Aromaty owocowe
do lemoniad, soków, wódek itp.
polecamy
Piotrkowskie Zakłady Chemiczne
Łódź, Śródmiejska 22, tel. 200-32

Wszyscy Parostatkiem na REG[ATY]

W sobotę, dnia 17. VIII. 1946 r.
odjazd z Bydgoszczy — przystań P. Z. P. Rybi [Rynek] 8 rano, 13 i 14-tej godzinie. — Powrót z Łęg[nowa] Po ukończeniu regat

W niedzielę, dnia 18. VIII. 1946 r.
odjazd z Bydgoszczy — Rybi Rynek od 8-mej rano [w od]stępach godzinnych do godz. 15-tej — Powrót od 17-tej do 20-tej wieczorem.

Polska Żegluga Państwowa Oddz. Bydgos[zcz]
ul. Grodzka 17 — Telefon 1529 1429

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo-Budowlany Bydgoszcz o[gła]sza przetarg na wykonanie tabliczek Nr. ewidencyjnych budynk[ów] z blachy wypukłej, lak wpalany, tło białe, napis czerwony z cie[niem] obwódką o rozmiarach 15×15 cm.

Termin składania ofert do dnia 22 sierpnia 1946 r. g[odz.] 10-ta, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Bliższych informacji udzieli Szef R. Z. K. B.

REJONOWY ZARZĄD KWATERUNKOWO-BUDOWLANY W [BYDGOSZCZY]
237r Bydgoszcz, Aleje 1. Maja 160.

FABRYKA KONFEKCJI
męskiej i dla chłopców
4903r
Bracia Lisieccy
Poznań, St. Rynek 72. Tel. 25-17
poleca pierwszorzędną konfekcję męską, chłopięcą oraz odzież roboczą.

WSPÓLNIKA
z większą gotówką, najchętniej z branży zbożowej, któryby dał współpracę przyjmie rutynowany kupiec. Oferty Biuro Ogłoszeń „P A R" Poznań, Rata czaka pod „8.357". 215r

TORBY — papierowe pojem. 60 kg. do mąki i zboża
WORKI — lniane, jutowe
SIENNIKI — jutowe
MATERACE —
PAKUŁY — tapicerskie
SZCZOTKI — stalowe
BECZKI — 100 i 50 kg. dębowe, bukowe
ASFALTY — petrolowe, izolacyjne
sprzedaje
„ARGO" Sp. z o. o. Gdynia
ul. Dworcowa 11 — Tel. 2-66-10 157r

Biegłej stenotypistki
poszukuje 5082
Firma „Elibor"
Bydgoszcz, ul. Chodkiewicza 19

GARAŻE-HOTEL SAMOCHODOWY
Gdańsk, Jana z Kolna 11
Akcesoria samochodowe, części wymienne, silniki samochodowe, uszczelki wszelk. rodzajów itp. 131r
Garażowanie samochodów

Majster mydlarski
wybitny specjal. na mydła toaletowe
natychmiast poszukiwany
Wysokie wynagrodzenie, mieszkanie zapewnione. Oferty IKP Gdynia, ul. Abrahama 49. 239r

Przędzalnię
zgrzebną odpadkową i zespół
kupimy.
Wiadomość: Częstochowa, ul. Kozia 10/12. 203r

MĄKA ŻYTNIA
Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi
Sprzedaje mąkę żytnią 80% po zł. 13,— za kilogram loco magazyn, ul. Ogrodowa 74. 234r

SKLEPY ZAMAWIAJĄ
Pastę do obuwia „BARWA" Mydło do prania „MEWA" „CENTRALINĘ" Michałowskiego i in. 4192r
W przedstawicielstwie fabrycznym
„TRADER", Gdańsk-Wrzeszcz
ulica Sienkiewicza nr 9. m. 3
ZASTĘPCY REJONOWI POSZUKIWANI

Znany od 1910 r. odsiwiacz
„ORIENTINE"
przywraca siwym włosom ich naturalny kolor
Przedst. „Parfumerie d'Orient" na Pomorze T. Rzymowski, Toruń, Szeroka 43 2887r

HANDLOWE

Wełnę owczą skupuje po cenie wolnorynkowej „Wełna", Bydgoszcz 3 Maja 22/7. (4674r

Koszule, krawaty poleca Pracownia Krawatów i Koszul w dużym wyborze po cenach hurtowych Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136, tel. 137-07

Motocykl 125 DKW. w pierwszorzędnym stanie, zamienię na maszynę cięższą lub sprzedam. Wiadomość Bydgoszcz, Al. 1 Maja 9. Sklep delikatesów. (5084

Kupię „Elementy teorii poznania logiki formalnej i metodologii nauk" Tadeusza Kotarbińskiego. Zgłosz. Gliszczyńska, Bydgoszcz, Pomorska nr. 1, Sklep. 5074

Sprzedam Wytwórnię Lemoniady i Rozlewnię Piwa. Of. kierować do I. K. P. Bydgoszcz pod „Wytwórnie". 5073

Gwoździarkę, piłę rozdzielczą Bolindera, automat Raimana i inne maszyny do produkcji skrzyń zakupimy. Sopot, ul. Czyżewskiego 13 m. G. „Odbudowa". 174r

SKALE do radioodbiorników różnych typów poleca KOPIOTECHNIKA, POZNAŃ, ul. Wierzbięcice 18. Na prowincję wysyłamy pocztą. Przy zamówieniach prosimy podać nazwę i typ aparatu oraz wymiar skali. (4842r

Bieliznę damską, pończochy w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź, Nowomiejska 4. (4695r

„Pończocha Krajowa" Sp. z o. o., Hurt pończoch, wyrob. tekstylnych, Łódź, Nowomiejska 12 — Tel. 100-32. (4149r

„Rybak" — sieci — haczyki — bawełna rybacka — buty gumowe. Gdynia, Świętojańska 47. (5097r

Węgiel drzewny bukowy — luzem stale na składzie Bydgoszcz, Świecka 14, tel. 18-08. (4971

Znaczki do zbiorów kupno — sprzedaż Biuro Filatelistyczne „Globus" Bydgoszcz, Poznańska nr 4. (4961

Kupię dom w Warszawie, zniszczony lub cały, łaskawe zgłoszenia: Warszawa, Wspólna 53-2, Pawełek. (149r

Sprzedamy okazyjnie dwa nowe kompletne koła do ciągnika Deutz, rozmiar 13,50—20. Gminna Spółdzielnia Koronowo.

Klej kauczukowy do rowerów marki „Victoria" i „Continent" gwarantowany wysyłamy za zaliczeniem „Reklama" Łódź, Piotrkowska 46. (4127r

Dentystyczne artykuły kupuje i sprzedaje „Dental" Szrama i Kapczyński Poznań, ul. Fredry 3. (4881r

Znaczki pocztowe — najkorzystniej kupuje — sprzedaje „Rybak" Gdynia Świętojańska nr 47. (4304r

Pracownicy państwowi, samorządowi otrzymują 5% zniżkę w firmie „Swójkąt", Bazar Drobnych Kupców Al. 1 Maja 24 Bydgoszcz. Samodziały wełniane, bawełniane, korty, flanele, koronki, kwiaty, paski itp. Roboty na drutach. 5086

Gdańska Fabryka Obrabiarek, Gdańsk, ulica Łąkowa nr 35-38, zakupi natychmiast stoły kreślarskie z izysami lub bez. 238

Mam do sprzedania w śródmieściu dom 4-pokojowy: kuchnia, spiżarnia, biuro, pralnia, piwnica, wozownia, garaż, stolarnia, kurnik, morga ogrodu, 6500 m^2 placu pod ogród. Poszukuję kupna kamienic, willi, tartaków, młynów, gospodarstw, sklepów. Fortuna, Toruń, Królowej Jadwigi 4. 5090

RÓŻNE

Poszukujemy majstra w zakresie kwaszenia kapusty i ogórków. Reflektujemy na pierwszorzędną siłę. Pow. Spółdz.-Roln. Handl. „Samopomoc Chłopska" z odp. Udz. w Grudziądzu. (213r

Agenci na prowizję rejonowi Województwo Gdańskie. Branża kolonialna poszukiwani tylko fachowcy solidni. Oferty życiorysem, referencjami składać pod „Ostoja". Wspólnota Grunwaldzka 36. 1a. Sopot. (204r

Fryzjerzy damscy, męscy, pierwszorzędni potrzebni. Gdańsk — Wrzeszcz, Libermana 4. (241r.

Kupiec w średnim wieku poszukuje dobrze umeblowanego pokoju w śródmieściu, Oferty IKP. Bydgoszcz pod „Kupiec". (5070

Umeblowanego pokoju poszukuje samotna Pani. — Łaskawe zgłoszenia do IKP Bydgoszcz. pod „Wypłacalna". 5089

Maszynista - palacz potrzebny natychmiast do kolejki wąskotorowej. Zgłoszenia Bydgoszcz, Paderewskiego 16 m. 4. Spółdzielnia Komunikacyjno-Budowlana. (5078

Uczciwa solidna panienka poszukuje pracy domowej u osób samotnych. Oferty I.K.P. Bydgoszcz pod „5080" (5080

Samodziały z własnej i powierzonej wełny wykonuje warsztat tkacki Chmielewskiej, Bydgoszcz, 20 Stycznia 16/7. Zamówienia godz. 14—19. (5037

Inżynierów, techników w charakterze wykładowców w Liceum Technicznym i innych szkołach zawodowych poszukuje od września 1946 r. Kuratorium Okręgu Szkolnego w Szczecinie. 221r

Pana z Gdańska, jadącego Łódź 13. 6. przejeżdżającego Włocławek 30. 7. pozdrawia Włocławianka Poste restante. 219r

Biuro Odbudowy Portów, Kierownictwo Robót w Szczecinie, ul. Jacka Malczewskiego 34, przyjmie natychmiast inżynierów bud., mech., elektr. oraz zdolnych, samodzielnych techników bud., maszyn i elektrotechn. Zgłoszenia osobiste lub pisemne. (218r

Poszukuję dzielnego kuśnierza na dobrych warunkach. Reflektuję tylko na siły pierwszorzędne. Oferty pod „Kuśnierz" do IKP Łódź, Piotrkowska 66, (224r

Poszukuję dziewczyny z gotowaniem na wyjazd. Dobre wynagrodzenie. Zgłoszenia: Kirski, Bydgoszcz, Św. Floriana 11. (5067

Biegła maszynistka poszukuje posady. Zgłoszenia IKP. Bydgoszcz pod „Maszynistka". (5068

Fryzjerka męska, lub fryzjer potrzebni. Barwice — koło Szczecinka, ul. Wojska Polskiego 137, Kozłowski Jan. (5052

Najsłynniejszy psychografolog, darem jasnowidzenia przepowie nieomylnie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady — przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni" Kraków Skr. poczt. 475. (5015r

Inteligentna młoda buchalterka, wykwalifikowana siła biurowa w dzidzinie hotelowo-restauracyjnej, obejmie odpowiednie stanowisko w większym hotelu. Miejscowość obojętna. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Z.K." (5071

Solidny poszukuje 3-pokojowego mieszkania w Centrum za zwrotem kosztów remontu. Pośrednictwo wynagrodzę. Oferty do B. Ogłoszeń PAP, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 27 sub „Solidny". (206r

Panią lub panienkę robiącą ładnie swetry i rękawiczki na drutach poszukuje- telefon 1340 Bydgoszcz. 236r

Akuszerka przyjmuje panie. Zastrzyki. Sopot, Prezydenta Bieruta 32. 251r

Nieletniej za pomoc przy dziecku i gospodarstwie domowym dam utrzymanie i wynagrodzenie. Chętnie repatriantka z Wilna. Bydgoszcz Siedlecka 191/2 (Czyżkówko). (5025

Marszantka potrzebna od zaraz. Warunki dobre. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „Marszantka". (5032

POSZUKIWANIA

Kto wie o żonie mojej Barbarze Piskowskiej z domu Michalik, urodzonej 15. II. 1928 w Ostrowiu Mazowieckim, która oddaliła się 17. VI. 46 r. bez żadnych dokumentów, proszony jest dać mi wiadomość. Żona moja prawdopodobnie zmieniła dokumenty i występuje pod nazwiskiem Barbara Michalik. Tadeusz Piskowski, Lotyn gm. Raciburz, pow. Szczecinek Pom. Zachodnie (239r

2000 zł. nagrody! Ktoby podał miejsce zamieszkania **Jankiewicza Szesława** urodzonego w Wilnie 1924r. Ostatnio w 1945r. przebywał w Białymstoku. Poszukuje Aleksander Jankiewicz, Szczecin, Naruszewicza 6 m. 7. (222r

Kto miał styczność z Dr Chirurgiem Trawińskim Stanisławem w Warszawie, czy gdzie indziej, po 8 września 1944 usilnie prosimy udzielić wiadomości rodzicom Warszawa, Bielany, ul. Szaflarska 9. (207r

Drozdowej Joanny, Kimbara Teodora, repatriantów z Wilna poszukuje Kimbar Hieronim, Szczecin, Grzesia z Sanoka 33

ZAMIANY

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe (wygody) przy ul. Jagiellońskiej w Bydgoszczy, na 2-pokojowe (nowoczesne z wygodami). Zgłoszenie IKP Bydgoszcz pod „5088"

4-pokojowe mieszkanie. Centrum Bydgoszczy, I.piętro, telefon. Zamienię na podobne. — Sopoty,- Wrzeszcz. Oferty IKP Bydgoszcz pod „5090".

Zamienię mieszkanie 1 pokój kuchnia i łazienka w Toruniu na takie same w Bydgoszczy. Zgłosz. do I. K. P. Bydgoszcz „5087". 5087

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe z wygodami w centrum Wrzeszcza, ewentualnie mniejsze lub sklep z mieszkaniem na Warszawę—Bydgoszcz—Grudziądz — Toruń. Wiadomość IKP.-Gdynia pod „Sklep". (240r

ZGUBY

Nagroda Fotografie — pamiątki zgubiłem 10. VIII. Gdańsk-Sianki obok poczty, wsiadając do samochodu. Łaskawy zwrot Gdańsk-Wrzeszcz Libermana 36, m. 2. „Z. M". 243r

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zgubioną legitymację rowerową za Nr 1274698, na nazwisko Józef Stanisławski zam. Łódź, Al. 1 Maja 8. (225r

Unieważniam skradzione dokumenty, kartę ewakuacyjną wydaną w Wilnie dla Kozłowskiej Anny. (5081

Unieważniam skradzione wszelkie dowody oraz kartę R. K. U. na nazwisko Siedlecki Saturnin, Trzebiatów, wojew. Szczecin. 5069

Unieważniam skradzione dowody, kartę RKU i papiery repatriacyjne na nazwisko Wojciech Wor zam. Pruszcz Gd. ul. Słowackiego 39. 244r

MATRYMONIALNE

Przeprowadza kontakty matrymonialne, dyskretnie, trafnie, solidnie. Wielki wybór we wszystkich miejscowościach Polski rozmaitego wieku, różnego wykształcenia, zamożnych Pań, Panów. Wężyk, Łódź, Wólczańska 230. (226r

Wdowiec szuka towarzyszki życia powyżej 45 lat pod „Fachowiec" IKP Wrzeszcz, ul. Wajdeloty 9. (242r

Referendarz P.K.P. 6 grupa kawaler 33 lat, przystojny blondyn. Niebiedny. Oficer. Studia. Pozna inteligentną piękną zgrabną brunetkę. Cel matrymonialny. Poważne zgłoszenia tylko z fotografią do I. K. P. Bydgoszcz pod „Warszawa" (5091

Wdowa 50-letnia wyjdzie za poważnie myślącego pana, najchętniej Pomorzanin. Oferty IKP. Bydgoszcz pod „1000" (5092

Student zapozna finansistkę do lat 30. Cel matrymonialny. I. K. P. Łódź, Piotrkowska 66 „Ślub." (230r

Stenotypistka 19-letnia, przystojna i sympatyczna pochodzi z kupiectwa pragnie poznać najchętniej przystojnego kupca. Cel matrymonialny. Oferty wraz z fotografią proszę do I. K. P. Bydgoszcz pod „Stenotypistka". 5075

Kawaler lat 39 poszukuje panny lub wdowy do lat 37 z mieszkaniem w celu matrymonialnym. Oferty kierować do I. K. P. Bydgoszcz pod „Kolejarz". 5077

Mam niezłą urodę, inteligencję, rozum i pieniądze. Osamotniona pragnę poznać kulturalnego pana, dobrego człowieka o podobnych walorach. Cel matrymonialny. Of. Łódź, Piotrkowska 66 pod „Kultura". 4983r

Doktór 28-letni pozna właścicielkę interesu handlowego. Cel matrymonialny. IKP. Łódź, Piotrkowska 66 „Uczuciowy". (229r.

Kawaler 40-letni, wolny zawód, kapitał, pozna panią. Cel matrymonialny. IKP. Łódź, Piotrkowska 66 „Wysoki" (228

Kawaler 50-letni, samodzielny kupiec, pozna panią. Cel matrymonialny. IKP. Łódź, Piotrkowska 66 „Przedsiębiorczy". (227r

Kawaler, wyższe wykształcenie, zamożny, zapozna właścicielkę młyna. IKP. Łódź, Piotrkowska 66 „Małżeństwo". (231r

Pragnę poznać wdowę, choćby z dziećmi (do 2). Cel matrymonialny. Oferty IKP, Bydg. pod „5013". ((5013

Małżeństwa kojarzy szybko, dyskretnie, fachowo. Olbrzymi wybór w całej Polsce w różnym wieku bogatych Pań i Panów, Łódź 1 skrz. 163. (185r

Młoda, przystojna, lecz biedna wdówka z synkiem pozna tą drogą z braku znajomości, inteligentnego pana. Oferty I.K.P. pod „Młoda" Bydgoszcz. (5094

„IKP" czyta cała Polska

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20. DZIAŁ OGŁOSZEŃ, ul. Jagiellońska 2 (pod arkadami)

Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.